Wydanie A

Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź, wtorek 8 lutego 1966 roku

Rok XXI

Nr 33 (5960)

7 połączeń radiowych z »Łuną-9«

Opublikowano panoramę krajobrazu księżycowego

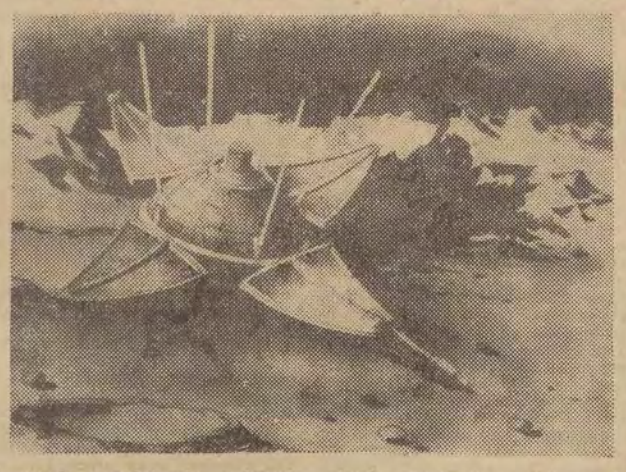

Rysunek przedstawia radziecką stację automatyczną „Łuna-9", która w czwartek wieczorem wylądowała miękko na Księżycu. CAF — Photofax

Automatyczna stacja księżycowa „Łuna-9", kształtem podobna do kwiatu o rozchylonych czterech płatach, sprawiła miłą niespodziankę swoim twórcom i w niedzielę wieczorem przekazała jeszcze raz serię obrazów powierzchni Srebrnego Globu.

Tymczasem w Moskwie opublikowano panoramę krajobrazu księżycowego, zestawioną ze zdjęć otrzymanych z „Łuny-9". Panorama obejmuje pełny krąg (360 stopni) i pokazuje to wszystko, co ujrzałby obserwator umieszczony w „Łunie-9" na wysokości obiektywu kamery telewizyjnej.

Przewidziany program badania Księżyca zakończyła „Łuna-9" w sobotę przed wieczorem, tak jak zapowiadano. Jednakże okazało się, że baterie stacji rozporządzają jeszcze pewnym zapasem energii elektrycznej, większym niż się spodziewano. Pozwoliło to połączyć się ze stacją po raz siódmy

Pod koniec seansu sygnały ze stacji były już dosyć słabe. Naukowcy z brytyjskiego obserwatorium radioastronomicznego w Jordell Bank stwierdzili także nagłą zmianę częstotliwości sygnałów stacji i w pierwszej chwili wzięli to za oznakę, iż „Łuna-9" startuje ze Srebrnego Globu. Pomiary wykazały jednak, iż „Łuna-9" nie zmienia położenia, a przyczyną zmiany częstotliwości jest najprawdopodobniej słabnięcie źródeł zasilania.

W ciągu seansu niedzielnego wyczerpał się, praktycznie biorąc, cały zapas energii źródeł zasilania. W związku z

(B) Dalszy ciąg na str. 2

Konferencja na Hawajach

Prezydent Johnson konferował w niedzielę w Honolulu ponad godzinę z dowódcą amerykańskich wojsk w Wietnamie gen. Westmorelandem. Po tym spotkaniu Westmoreland wypowiedział się za nieprzerwanym kontynuowaniem nalotów bombowych na DRW i oświadczył, iż będzie dążył do dalszego zwiększenia liczebności wojsk amerykańskich w Wietnamie południowym.

Właściwe rozmowy w Honolulu rozpoczęły się w poniedziałek przed południem po przybyciu z Sajgonu generałów Nguyen van Thieu i Nguyen Cao Ky.

Wygłaszając przemówienie powitalne, Johnson podkreślał z naciskiem, że rozmowy dotyczyć będą „wszystkich ważnych aspektów związanych z przyszłością narodu wietnamskiego", m. in. zdrowia, oświaty i gospodarki. Jednakże — jak piszą korespondenci zachodni — faktem jest, że wojna w Wietnamie południowym znajduje się obecnie znowu w krytycznej fazie, a wobec tego obaj sojusznicy muszą skoordynować swoją strategię. Sprawy te będą omawiane przede wszystkim na spotkaniach Johnsona z „premierem" Ky.

* * *

Japonia i Zjednoczona Republika Arabska postanowiły utrzymywać ścisły kontakt w sprawie Wietnamu i kontynuować wysiłki w celu pokojowego rozwiązania konfliktu wietnamskiego. Wiadomość tę podał główny sekretarz gabinetu japońskiego.

Podziękowanie

Załogom zakładów pracy, organizacjom oraz wszystkim osobom, które nadesłały mi życzenia w związku z rocznicą urodzin, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

WŁADYSŁAW GOMUŁKA

124 przedstawicieli Łodzi i województwa — na katowicki kongres

W ich rękach — przyszłość techniki

W najbliższy czwartek, 10 bm. z udziałem 1900 delegatów i około 600 gości, rozpocznie się w Katowicach V Kongres Techników Polskich. Czasu na obrady jest mało — zaledwie 3 dni — tematów zaś mnóstwo.

Zrozumiałe więc, że to krótkie spotkanie poprzedzić musiała żmudna praca przygotowawcza. Wzięła w niej udział większość inżynierów i techników z całego kraju.

W Łodzi Komitet Organizacyjny Kongresu powołano już w marcu ubiegłego roku. Weszli w jego skład przedstawiciele instancji partyjnych, rad narodowych, wyższych uczelni, wszystkich stowarzyszeń NOT, Polskiego Tow. Ekonomicznego, związków zawodowych — w sumie 56 osób. Dalsze 200 osób wciągnięto do pracy w 12 sekcjach komitetu, odpowiadających przyszłym sekcjom kongresu. Zadaniem każdej z sekcji było przygotowanie dyskusji w zakładach pracy i w kołach terenowych, a następnie — zredagowanie wniosków na kongres.

W Łodzi i województwie odbyło się 700 takich spotkań dyskusyjnych. Padło na nich ponad 1500 wniosków. Trzecią część z tej liczby „pozostawiono" do realizacji w zakładach produkcyjnych, a resztę przekazano do Głównego Komitetu Organizacyjnego. Będą one przedmiotem kongresowej dyskusji.

Wojewódzka Konferencja Przedkongresowa, która obradowała w Łodzi w połowie listopada ub. roku, z tej masy wniosków wyselekcjonowała ponadto 31 zasadniczych, które posłużą za tematy do najważniejszych wystąpień na szych delegatów podczas obrad.

(A) Dalszy ciąg na str. 2

SPOTKANIE de Gaulle — Erhard

Pierwszy dzień wizyty w Paryżu kanclerza Erharda i towarzyszących mu ministrów wypełniły: dwugodzinna rozmowa Erharda z prezydentem de Gaulle'em w Pałacu Elizejskim, półtoragodzinne spotkanie ministrów spraw zagranicznych Couve de Murville'a i G. Schroedera, obiad wydany przez gen. de Gaulle'a na czesc delegacji oraz spotkania ministrów spraw gospodarczych i ministrów obrony obydwu krajów.

Podczas obiadu w Pałacu Elizejskim obydwaj szefowie wygłosili toasty. Gen. de Gaulle podkreślił, że obecna epoka „nie jest epoką wzniosłych i teoretycznych — a w konsekwencji jałowych — konstrukcji, lecz praktycznych osiągnięć". Spotkanie francusko-niemieckie, odbywające się po rozmowach w Luksemburgu, pozwoli „na zbadanie w duchu praktycznym i w sposób konkretny pewnej liczby ściśle określonych problemów". „Współpraca francusko-niemiecka w dziedzinie gospodarczej będzie tym bardziej skuteczna, im bardziej będzie się rozwijać w sprecyzowanym kierunku". Może to dotyczyć również dziedziny politycznej, jeśli „działanie obejmie realne problemy europejskie, które są liczne i różnorodne, przy wystrzeganiu się mitów pozbawionych pozytywnej treści". Gen. de Gaulle wyraził życzenie, aby Niemcy zostały kiedyś „zjednoczone w sposób pokojowy".

Kanclerz Erhard zapewnił, że przyjaźń francusko-niemiecka umocniła się dzięki konferencji w Luksemburgu i stwierdził, że nie można wyobrazić sobie zjednoczonej Europy bez udziału Niemiec i Francji.

Erhard podkreślił, że „Niemcy i Francja muszą znaleźć drogę do wzajemnego zbliżenia i muszą osiągnąć zgodę w sprawach praktycznych, w przeciwnym bowiem wypadku budowa Europy nie zakończy się sukcesem".

We wtorek odbędzie się druga rozmowa „w cztery oczy" de Gaulle'a z kanclerzem Erhardem.

P. Jaroszewicz w Moskwie

7 bm. udał się do Moskwy wicepremier P. Jaroszewicz na kolejne posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG.

200 kandydatów do nagród państwowych

Na tegoroczne Święto Odrodzenia zostaną przyznane po raz drugi — ustanowione przez Radę Ministrów w 1964 r. — nagrody państwowe w dziedzinie nauki, techniki i kultury.

Wyższe uczelnie, placówki naukowo-badawcze, zjednoczenia przemysłowe, związki twórcze i inne — zgłosiły łącznie 200 wniosków. Obecnie są one rozpatrywane przez 14 sekcji Komitetu Nagród Państwowych, któremu przewodniczy zastępca przewodniczącego Rady Państwa — prof. S. Kulczyński.

Wśród wniosków o nagrody w dziedzinie postępu technicznego pierwszeństwo będą miały — w myśl przepisów — prace, metody lub rozwiązania technologiczne wnoszące trwałe wartości do postępu techniki, szczególnie cenne z punktu widzenia potrzeb gospodarki.

W zakresie techniki wnioski dotyczą niemal wyłącznie (97 proc.) prac zespołowych. Natomiast w dziedzinie nauki i kultury przeważają kandydatury indywidualne.

W tym roku zgłoszono do nagród 3 razy mniej wniosków, niż przed 2 laty. Również liczba nagród jest mniejsza. W br. przewiduje się bowiem łącznie 60 nagród; w 1964 r. przyznano ich 115. Różnice te płyną stąd, iż poprzednie nagrody państwowe były przyznawane po 9-letniej przerwie. Ponadto w 1964 r. nagrodzono kilka osób za całokształt działalności w 20-leciu.

O. Antonow Bohaterem Pracy Socjalistycznej

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR nadało Olegowi Antonowowi, wybitnemu radzieckiemu konstruktorowi lotniczemu tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej. To zaszczytne wyróżnienie Oleg Antonow otrzymał za wielkie zasługi w dziedzinie konstrukcji nowych typów samolotów oraz w związku z 60 rocznicą urodzin.

Włochy

Kryzys centrolewicy

Po rezygnacji Moro z misji tworzenia rządu, prezydent Republiki Giuseppe Saragat wznowi dopiero w środę swe konsultacje, aby pozostawić czas ugrupowaniom politycznym na sprecyzowanie swych stanowisk. Obrady kierownictw partii politycznych i frakcji parlamentarnych rozpoczęły się w poniedziałek.

Prezydent pragnie oczywiście uratować koalicję centrolewu, której był jednym z twórców jako przywódca partii socjaldemokratycznej.

Misja utworzenia nowego rządu zostanie, być może, powierzona dotychczasowemu ministrowi spraw wewnętrznych Emilio Tavianiemu z partii chrześcijańsko - demokratycznej.

Na Węgrzech aresztowano szpiegów amerykańskich

Organa węgierskiego MSW aresztowały radcę prawnego L. Egedi i lekarza E. Egedi — mieszkańców Budapesztu. Obaj oni prowadzili działalność szpiegowską na rzecz wywiadu amerykańskiego.

W drodze do Indii delegacja Sejmu zatrzymała się w Moskwie

Delegacja Sejmu PRL z marszałkiem Czesławem Wycechem na czele, udająca się do Indii, zatrzymała się w dniu 7 lutego w Moskwie i odwiedziła Radę Najwyższą ZSRR.

W poniedziałek wieczorem delegacja polska odleciała do Delhi.

Kulig do Augustowa

Niezapomniane wrażenia przeżyli uczestnicy dwudniowej imprezy karnawałowej w Augustowie, zorganizowanej przez redakcję „Dziennika Łódzkiego" i „Orbis". Gwoździem programu był naturalny kulig przy pochodniach w puszczy. Na zdjęciu fragment sanny. (k)

Foto — L. Olejniczak

Na granicy z Turcją

Stan pogotowia w armii greckiej

Oddziały greckie stacjonujące w Tracji Zachodniej, w pobliżu granicy z Turcją, zostały postawione w stan pogotowia.

Przyczyny podjęcia tej decyzji przez rząd grecki, to z jednej strony ruchy wojsk tureckich w pasie granicznym, zaś z drugiej strony nota, skierowana w sobotę przez rząd Turcji do rządu Grecji.

Wznowienie konferencji jemeńskiej

Pokojowa konferencja jemeńska wznowiona zostanie w Harad 20 bm. — podano w Kairze.

Ucho z plastiku

100 operacji w łódzkiej klinice

Ponad 100 operacji odtworzenia małżowiny usznej przy użyciu plastikowych tworzyw wykonano już w Klinice Chirurgii Szczękowo-Twarzowej łódzkiej Akademii Medycznej. Kierownik kliniki — prof. dr Janusz Bardach, jako pierwszy w świecie zastosował tę rewelacyjną metodę polegającą na zastąpieniu naturalnej chrząstki, z której formowano dotychczas rusztowania przyszłej małżowiny — tworzywem sztucznym. Pozwala to m. in. zmniejszyć ilość kolejnych zabiegów operacyjnych z 13 do 3—4, a zatem poważnie skrócić czas leczenia. Sięgnięcie po materiał syntetyczny, który cechuje duża sprężystość i niełamliwość — umożliwia także uzyskanie bardziej pomyślnych wyników tej operacji, zaliczanej do najtrudniejszych w chirurgii plastycznej. Za opracowanie tej metody prof. Bardach otrzymał w ub. roku nagrodę ministra zdrowia.

Mikrocja, czyli brak jednej lub obu małżowin usznych, jest dotkliwym i przykrym kalectwem wrodzonym. Upośledzonym przez naturę ludziom spieszy z pomocą łódzka klinika chirurgii już od 9 lat. W części przypadków, oprócz utworzenia brakujących małżowin, wytworzono pacjentom również drogą operacyjną zewnętrzne przewody słuchowe. Opanowanie nowej techniki operacyjnej, ułatwiającej zabieg i skracającej czas pobytu pacjenta w szpitalu, pozwala na zlikwidowanie kalectwa u większej liczby dzieci i dorosłych osób.

Sukcesy te stały się możliwe i dzięki opracowaniu w Centralnym Laboratorium Przemysłu Dziewiarskiego — przez inżynierów Czesława Okrojka i Zdzisława Zbieranowskiego, przy ścisłej współpracy z prof. Bardachem — metody wytwarzania potrzebnych do tego typu operacji chirurgicznych materiałów z tworzyw sztucznych. Obecnie sposób wytwarzania sztucznej małżo-

(A) Dalszy ciąg na str. 2

SPORT ■ *Z ostatniej chwili —*

Podhale mistrzem Polski

Hokeiści Podhala Nowy Targ — zdobyli tytuł hokejowego mistrza Polski na 1966 r. W poniedziałkowym meczu Podhale wygrało zdecydowanie z Pomorzaninem Toruń 6:0 (1:0, 1:0, 4:0).

Legia pokonała niespodziewanie GKS 4:2 (1:0, 1:1, 2:1).

Syn sławnego Lindbergha w ekipie poszukującej bomby A

W poniedziałek zostały wznowione po jednodniowej przerwie poszukiwania bomby wodorowej, która spadła do morza w pobliżu portu hiszpańskiego Almeria (południowowschodnie wybrzeże Hiszpanii) w czasie zderzenia dwóch samolotów amerykańskich, z których jeden miał na pokładzie bomby atomowej. Katastrofa wydarzyła się 17 stycznia. W poszukiwaniach uczestniczy 18 okrętów amerykańskich pod dowództwem admirała Guesta. Okręty, ustawione szerokim półkolem wokół przeszukiwanej strefy, odcinają od niej dostęp statkom rybackim. Surowo zakazane jest przelatywanie helikopterów nad tą strefą. Na jednym z okrętów amerykańskiej „Task Force 65" znajduje się John Lindbergh, syn bohaterskiego lotnika, który dokonał pierwszego lotu przez Atlantyk w 1927 roku. John Lindbergh jest specjalistą w nurkowaniu na wielkich głębokościach i został specjalnie zaangażowany do udziału w operacjach. Jak pisze korespondent AFP, „poszukiwanie bomby wodorowej i być może, instrumentów utrzymywanych dotychczas w tajemnicy, może potrwać jeszcze miesiąc".

Dyrektor wydziału zdrowia w porcie Almeria ogłosił komunikat, zapewniający, że ludność może spokojnie konsumować świeże ryby. Komunikat ten ma uciszyć „panikę atomową", która spowodowała katastrofalne zmniejszenie sprzedaży ryb w całej tej strefie i w konsekwencji kilkakrotny spadek cen.

Belgia

Lekarze contra rząd

Belgijski kryzys gabinetowy przedłuża się, mimo odmowy króla Baudouina I przyjęcia dymisji rządu. Wyrażając zaniepokojenie sytuacją w kraju, król zaproponował rządowi, by starał się jeszcze znaleźć możliwość rozwiązania konfliktu ze stowarzyszeniem lekarzy belgijskich, który stał się powodem ustąpienia rządu.

Jak wiadomo, prawicowe kierownictwo stowarzyszenia lekarzy belgijskich domaga się zniesienia ustawy o bezpłatnym leczeniu w szpitalach. Konflikt ten był — zdaniem obserwatorów politycznych — jedynie pretekstem do ustąpienia rządu, a prawdziwą przyczyną kryzysu gabinetowego jest nieudolność rządu w rozwiązywaniu skomplikowanych problemów wewnętrznych kraju.

Koalicyjny dwupartyjny rząd belgijski jest podzielony w opinii na temat postulatów stowarzyszenia lekarzy.

Radzieckie czworaczki

W wiosce Woschod w rejonie Riazania, 20-letnia Ludmiła Rogowa urodziła 4 dziewczynki-bliźniaczki. Młoda matka czuje się doskonale. Każda z dziewczynek waży około 1.600 gramów.

Ojcem jest 23-letni Aleksander Rogow. Jest on szoferem w miejscowym kołchozie, a Ludmiła ekspedientką sklepu wiejskiego.

O mieszkaniach spółdzielczych

W czwartek 10 bm

rozmawiać będą na ten temat przez NTU 303-04 w godz. 13—14.30

Stefan Bortkiewicz

przewodniczący zarządu Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Lokator"

Waldemar Karwat

przewodniczący zarządu Rob. Spółdz. Mieszk. „Bawełna"

Wiesław Mordal

przew. zarz. Międzyzakładowej Spółdz. Mieszkaniowej „Osiedle Młodych"

proponujemy tematy:

- lokalizacja budownictwa spółdzielczego
- standard podstawowy mieszkań spółdzielczych
- usługi lokatorskie w spółdzielniach mieszkaniowych.

W ICH RĘKACH— przyszłość techniki

(A) Dokończenie ze str. 1

W tej liczbie 12 wniosków dotyczy sytuacji Łodzi i województwa. Porusza się w nich tak kapitalne zagadnienia, jak zaopatrzenie w wodę przemysłu oraz ludności naszego miasta i regionu, gospodarka ściekami, gospodarka gazem, wykorzystanie miejscowych surowców budowlanych i wtórnych, modernizacja urządzeń energetycznych kilku miast województwa, elektryfikacja węzła kolejowego, konieczność przyśpieszenia rozwoju gałęzi przemysłu pracujących na potrzeby włókiennictwa, rozbudowa przemysłu rolno-spożywczego w regionie itp.

Korzyści z tego typu opracowań są dwojakie. Po pierwsze — przedstawiamy bilans naszych potrzeb na ważnym forum ogólnopolskim, po drugie — zyskujemy materiał, którym będzie się można posługiwać w praktyce gospodarczej jeszcze w długi czas po kongresie.

Doprawdy, nie zdarzyło się chyba jeszcze nigdy, by którakolwiek z organizacji społeczno-zawodowych tak pieczołowicie i tak doskonale pod względem organizacyjnym przygotowała swoje spotkanie. Korzyścią dodatkową, wynikłą w trakcie przygotowań do kongresu, jest „rozruszanie" całego środowiska inżynieryjno-technicznego, wciągnięcie rzeszy ludzi w orbitę społecznego myślenia. Na dowód można przytoczyć choćby fakt, że w **czasie przedkongresowej dyskusji przybyło ponad 400 członków stowarzyszeń NOT-owskich, powstało 9 nowych kół w zakładach pracy.**

* * *

Wysyłamy na kongres 124 delegatów, w tym 15 z terenu województwa. Są to przedstawiciele wszystkich najważniejszych instytucji i zakładów przemysłowych miasta i regionu. Czytelników na pewno zainteresuje zbiorowa choć by charakterystyka tych, którzy będą nas reprezentować.

Jest w tym gronie 11 pracowników nauki — profesorów, docentów i doktorów, 49 magistrów-inżynierów, 43 inżynierów, 11 techników oraz 11 przedstawicieli innych dyscyplin (przeważnie ekonomiści i prawnicy, ale także jeden dr weterynarii).

Przeciętny wiek delegata wynosi blisko 46 lat. Jest też sporo przedstawicieli tzw. „pokolenia 30-latków", dwaj najmłodsi delegaci mają po 28 lat. Są to mgr inż. R. Golisz z Żychlina — zastępca głównego technologa z tamtejszych zakładów aparatów elektrycznych oraz inż. W. Andrejew z Woj. Zjednoczenia Przem. Mięsnego.

Najwięcej, bo aż 30, mamy w naszej ekipie włókienników, co jest zrozumiałe z uwagi na charakter łódzkiego przemysłu. Drugie miejsce (9 osób) zajmują mechanicy, a trzecie chemicy (8 delegatów).

* * *

Jutro w godzinach południowych delegaci Łodzi i województwa wyjeżdżają na kongres. Możemy mieć pewność, że na ogólnopolskim forum techniki nie zawiodą oni środowiska, które uczyniło ich swymi przedstawicielami, że powrócą z Katowic z nowym „zastrzykiem" twórczej energii.

JULIAN BRYSZ

Ben Bella żywy i zdrowy

Jak informuje z Algieru korespondent Reutera, koła zbliżone do rodziny Ben Belli udzieliły informacji — po niedawnej wizycie matki u byłego premiera algierskiego — że Ben Bella „jest żywy i zdrowy".

Społeczeństwo łódzkie protestuje

W łódzkich zakładach pracy i instytucjach nadal odbywają się zebrania protestacyjne, na których pracownicy podejmują rezolucje domagające się zaprzestania nalotów na Demokratyczną Republikę Wietnamu i wycofania wojsk amerykańskich z Wietnamu południowego.

„My, pracownicy ZPDz im. T. Rychlińskiego — czytamy w jednej z rezolucji — z największym oburzeniem i niepokojem przyjmujemy wznowienie barbarzyńskich nalotów na terytorium DRW stanowiące jaskrawe pogwałcenie prawa międzynarodowego i stwarzające duże niebezpieczeństwo dla pokoju światowego".

Podobnej treści rezolucję uchwalili również m. in. pracownicy Zakładów im. Konopnickiej, im. Obrońców Pokoju oraz Łódzkich Zakładów Włókien Sztucznych „Anilana".

(j. kr.)

7 połączeń radiowych z „Łuną – 9"

(B) Dokończenie ze str. 1

tym, jak oznajmił TASS, łączność radiowa ze stacją automatyczną „Łuna-9" została zakończona".

Ogółem przeprowadzono 7 seansów łączności radiowej; trwały one w sumie 8 godzin i 5 minut.

W poniedziałek po południu opublikowano w Moskwie fotografie panoramy księżycowej otrzymane z „Łuny-9" w czasie wieczornego sobotniego seansu łączności.

Panorama pokazuje, że „Łuna-9" osiadła w okolicy stosunkowo równej i jednostajnej. Jest to część księżycowego Oceanu Burz. (Jak już podawano, stacja wylądowała na północnej półkuli Księżyca, w pobliżu Równika, na zachód od kraterów Reiner i Marius. Jest to wschodni skraj Oceanu Burz.)

Odległość „Łuny-9" od linii horyzontu księżycowego, widocznej na składance panoramicznej, wynosi w przybliżeniu 1,5 km. Na zdjęciu widać, że skala obrazu zmniejsza się bardzo szybko w miarę oddalania się od stacji. Na pierwszym planie panoramy, tuż koło stacji, zdolność rozdzielcza kamery sięga 1—2 milimetry, natomiast w pobliżu horyzontu można odróżnić tylko przedmioty o rozmiarach przekraczających kilka metrów.

Linia horyzontu jest bardzo wyraźna, ponieważ Księżyc nie ma atmosfery i niebo nad Księżycem ma barwę doskonale czarną.

Jak się wydaje, panoramę zestawiono z 9 obrazów, z których każdy pokazuje mniej więcej 40-stopniowy wycinek kręgu przed kamerą.

Gdyby kamera telewizyjna „Łuny-9" znajdowała się dokładnie w położeniu pionowym, linia horyzontu na obrazie panoramicznym byłaby prosta i dzieliłaby go na dwie połowy. Oś pionowa kamery była jednak nachylona w kierunku wschodnim. Dlatego też po wschodniej stronie panoramy linia horyzontu znalazła się poza zasięgiem kamery i na zdjęciu jest niewidoczna. Na zdjęciu, opublikowanym w poniedziałek w Moskwie, ta część wschodnia zajmuje środek panoramy. W kierunkach północnym (na lewo od środka) i południowym linia horyzontu obniża się, a w części zachodniej znika zupełnie. W tym fragmencie panoramy widać tylko czarne niebo księżycowe i niektóre części wehikułu.

W czasie wieczornego sobotniego seansu łączności kamera telewizyjna była nachylona pod nieco innym kątem niż w piątek, co można stwierdzić porównując odpowiednie odcinki panoramy ze zdjęciami ogłoszonymi wcześniej. Inne jest na przykład położenie części konstrukcji stacji na tle krajobrazu księżycowego.

Wycinek zachodni, o szerokości około 60 stopni, na którym widać tylko niebo i części wehikułu, nie był w sobotę fotografowany. Do panoramy włączono w tym miejscu odpowiednie zdjęcia, wykonane w piątek.

na TV ekranie

Parkinson to przewidział

Źle się dzieje w państwie duńskim od początku nowego roku. Na przestrzeni miesiąca — trzy poważne „wpadki", nie licząc drobniejszych. Niedawno wiele oburzenia wywołało przerwanie spektaklu „Pani Cheyney", a w ostatnią niedzielę znowu dwukrotnie zmuszono telewidzów do zżymania się ze złości. „Koń, który mówi" — zaniemówił, bo ponoć zepsuło się telekino, „Gangsterzy" zgubili pointę, bo komuś nie chciało się przejrzeć taśmy przed projekcją.

Uśmiech zażenowania przyklejony do ust spikera, nie może nam wystarczyć na usprawiedliwienie. Z tego, co od pewnego czasu obserwujemy na ekranie, wynika, że w telewizji panuje bałagan, rodzący wypadki karygodnego niechlujstwa.

Telewidz najwidoczniej staje się stopniowo osobą zupełnie nieważną dla naszej TV. Realizuje się tu w praktyce odnośne prawo Parkinsona, które głosi, że instytucja przekraczająca liczbę tysiąca pracowników, przestaje mieć czas na zajmowanie się kontaktami ze światem zewnętrznym.

Drobny przykład z serii „lekceważenie odbiorcy", powielany zresztą w dziesiątkach wariantów: program filmowy TV układa się na miesiąc naprzód, ale czas na poinformowanie widzów łódzkich, że CWF sprzeciwiła się wyświetlaniu w Łodzi „Małego świadka Sammy Lee", znajduje się dopiero w ostatniej chwili, gdy w innych ośrodkach film już „leci", itd., itd.

Każdy ma prawo do błędu, ale w końcu gdzieś jest granica. Sądzimy, że telewizja przystąpi wreszcie do likwidacji bałaganu i w sposób rzeczowy poinformuje widzów o swoich przedsięwzięciach.

J. BRYSZ

P. S. Z konieczności zajęcia się tą niepoważną stroną działalności naszej ulubionej muzy, sprawozdanie z poważnego przedstawienia Teatru TV zmuszeni jesteśmy odłożyć na jutro.

List otwarty do kardynała Wyszyńskiego

Sprawa wymiany listów między biskupami polskimi i niemieckimi wciąż wzbudza wiele komentarzy w społeczeństwie polskim. Na uwagę zasługuje list otwarty (który publikujemy z niewielkimi skrótami) do kardynała Stefana Wyszyńskiego, zamieszczony w niedzielnym numerze „Życia Warszawy". Autor listu Henryk Ryszewski jest mieszkańcem Łodzi. Studiował w latach 1917—1921 w seminarium duchownym we Włocławku, razem z obecnym kardynałem Stefanem Wyszyńskim. Po rezygnacji z tych studiów pracował w okresie międzywojennym jako sprawozdawca sejmowy „Dziennika Bydgoskiego", „Nowego Kuriera" w Poznaniu i „Gazety Gdańskiej". Po wojnie był m. in. dyrektorem oddziału „Caritasu" w Łodzi. Obecnie na emeryturze.

JEGO EMINENCJA KARDYNAŁ STEFAN WYSZYŃSKI PRYMAS POLSKI.

MOTTO: Miasta i Kościoły z rumów upadłych wyniesione, nieprzyjaciel w laskę przyjęty.
JAN KOCHANOWSKI

Eminentissime! Mija 50 lat jak się poznaliśmy. Jest to szmat czasu, który obowiązuje do surowej szczerości. Zawsze poważam tylko osoby, cnoty, zasługi, a nie ich opinie. Te pierwsze, a nie drugie są dla mnie nietykalne.

Cóż robić. Weszliśmy w okres wiosennej starości i trochę wspomnień nie zawadzi. Pamiętasz r. 1918. Krew lała się na ulicach Włocławka, wierni bronili dzwonów, które Niemcy wywozili. Kyrie elejson! Patrzyliśmy na to z okien naszego Seminarium Duchownego. Widziałem, że płakałeś. Wtedy nigdy nie powiedziałeś: „Przebaczam Wam, Bracia z Zachodu i proszę o przebaczenie, że ośmieliliśmy się bronić dzwonów Katedry". Czarującym dla nich stałeś się dziś „ad usum Delphini".

W Seminarium żyliśmy, jak żołnierze w okopach pod Verdun. Trapił nas głód, zimno, świerzb, wszawica i tyfus. Czterech kleryków zmarło, a 11 się uratowało. Wszystkiemu winni byli Niemcy. Nie spodziewałem się, że gdy włosy zbieleją, powitasz ich słowami Arona: „Bądźcie pozdrowieni grzesznicy tylu ostatnich wojen, mordercy mego Narodu"!

Następnie autor listu przypomina kardynałowi Wyszyńskiemu, że zapomniał nauk starego mistrza Juliana Klaczki, a uległ poglądom prof. Haleckiego, którego cechuje nienawiść do Polski Ludowej.

GDYBY MÓGŁ, STAŁBY SIĘ POLSKIM MAZARINIM

Carissime! Kilka miesięcy spędziłeś w Rzymie. W tym nie byłoby nic nadzwyczajnego — pojechałeś i przyjechałeś! Trzeba było dopiero Orędzia, aby cały świat się dowiedział, co mogą biskupi polscy, mianowani przez Ducha Św.

Przyznaję, że po przeczytaniu tego manifestu poczułem się tak, jak Korzeniowski, który zemdlał, gdy mu pokazano zjadliwą recenzję jego powieści pt. „Krewni". Zaszokowałeś moje dwie córki, razem byliśmy w obozie koncentracyjnym. Tam pomnożyliśmy naszą wiarę w życie pozagrobowe, bo poznaliśmy już na ziemi prawdziwe piekło — w obozie.

A Ty, co na to? W Rzymie doznałeś olśnienia i zrozumiałeś, że najpokorniejszym wobec NRF musi być prymas Polski „Flectamus genua" przed takim „advocatus Germanorum". Uspokójcie się, nadmiernie gorliwi xx Biskupi, Wy zapaleńcy, Wy ruchliwi „spece" od polityki zagranicznej!

Kościół w Polsce okazał się dla Ciebie za ciasny. Poczułeś na sobie orle skrzydła. Wybrałeś Rzym i tam ogłosiłeś swoje rzymskie Orędzie. To brzmi bardzo dumnie. A ponieważ wszystkie drogi prowadzą do Rzymu, od razu stałeś się głosny. Tam znalazłeś rezonans dla swej konspiracji. Wokół Twego pastorału i św. paliusza skupiły się wszystkie ciemne, złe siły Zachodu, cała emigracja Londynu i Monachium. Ogłoszono powszechną mobilizację pod hasłem: Przy Tobie, Kardynale, stoimy i stać będziemy! W obcym radiu podniosły wrzawę rodzime gawrony, puszczyki i sowy dziennikarskie. Wszyscy wrogowie Polski Ludowej okrzyknęli Ciebie symbolem, sztandarem i wodzem. A Polacy nienawidzą wojny, walczą o pokój na całym świecie i na pokusę wojny religijnej u siebie nie dadzą się nabrać. Kiedyś rozczytywałem się w historii prymasa Poniatowskiego. Jesteście zadziwiająco do siebie podobni. Nuncjusz Solucio tak go określał: „Jest bezwzględnym ku wszystkim, którzy mu uległości nie okazują. Mściwy i niebezpieczny dla tych, co mu w drogę wchodzą. Wiele myśli o sobie i gdyby mógł, stałby się Mazarinim".

W dalszym fragmencie autor listu przypomina sylwetkę Mazariniego — kardynała i ministra Ludwika XIV, który rozpętał walki domowe, skazany na banicję, a po powrocie został milcząco powitany przez lud.

Dalej autor pisze:

W Rzymie wpadłeś w ramiona biskupom niemieckim, wołając: Kochajcie nas choć trochę, kochajcie nas!

W odpowiedzi na Twoje Orędzie biskupi niemieccy oświadczyli, że nie zrzekają się „prawa do ziemi ojczystej" (czyli podkreślili to, co głosi rząd boński) oraz mówili o przezwyciężeniu nieszczęśliwych skutków wojny itd. Na tychmiast, jak straż pożarna ofiarowałeś się im z pomocą w roli tłumacza pisząc, że odpowiedź niemiecka jest pozytywna i że nawet w sprawie granic został zrobiony znaczny krok naprzód...

Z kolei H. Ryszewski wskazuje, że historia nauczyła nas, że Niemcy zawsze cenili siłę, a słabymi gardzili. I dalej pisze:

NIE NALEŻY SIĘ JĄKAĆ, GDY MÓWIMY O ODRZE I NYSIE

Kłaniasz się do ziemi każdej potędze państwowej, która może zagrażać blokowi państw socjalistycznych. Dając do ręki poważny kapitał polityczny, jakim jest Orędzie, sprawiłeś, że wszystkie koguty w Bonn piały z radości. Miłość pro-bońska już teraz drogo kosztuje. Gorzko żałował tego prymas Krasicki, że zamienił Gniezno i Warszawę na Berlin, Poczdam i Sans-Souci, bawiąc starego Fryca dowcipami, a oni w 1822 r. zakazali mu używać tytułu prymasa. Po niewczasie żałował biblijny syn marnotrawny.

Z całą pokorą tłumaczyłeś, biskupom niemieckim, że dla tego poszliśmy nad Odrę i Nysę, ponieważ nam ZSRR odebrał kresy wschodnie. Zamiast powiedzieć, że we Wrocławiu każdy kamień jest polski, zacząłeś się fatalnie jąkać, nazywając nasze Ziemie Piastowskie „poczdamskimi obszarami zachodnimi". W konspiracji, w pocie czoła pisałeś w Rzymie Orędzie, na tajnych zebraniach naradziliście się z biskupami niemieckimi. I narodziło się Orędzie, jako płód przedwczesny, niedonoszony.

Tłumaczyłeś mi kiedyś, że trzeba się wyzwolić ze skłonności tułaczy wędrownych. Czas nabyć cech narodu osiadłego, czas stać się współgospodarzem u siebie. Ja wiem, że biskupi nasi, jak utrudzeni żniwiarze padają na ścięte snopy pszeniczne. Sprawy, które omawiali w Rzymie z Niemcami, to były ciężkie kamienie, które sami nałożyli na swoje uświęcone dłonie, zdolne tylko do celebry i na ramiona. Niechże teraz solidnie odpoczną w kraju. Niech odpoczną i opamiętają się, jak to już uczynił arcyb. Kominek.

* * *

Dziękuję za Twój ostatni list. Czuję się źle, po prostu nie wychodzę ze szpitala. Dziękuję również za przesłane mi 2.000 zł, będę je spłacał od dziś ratalnie.

Pozdrawiam serdecznie. A tak marzyłem, że będziesz dla nas tym, czym kardynał Koenig z Wiednia dla odmłodzonego po Soborze Kościoła świętego.

Z należną czcią i szacunkiem

HENRYK RYSZEWSKI

Łódź, w lutym 1966r.

P. S.: „Jeżeli zajmujesz się polityką, winieneś być przygotowany na zerwanie każdej chwili z przyjaciółmi!" Wybacz! Nie ja to wymyśliłem, lecz Clemenceau, pogromca Niemców z I wojny światowej, „Tygrysem" zwany.

Konferencja prasowa w Prokuraturze

- **Nieznaczny wzrost przestępczości**
- **Zapowiedź zaostrzenia sankcji**
- **Częściej — tryb doraźny**

Jak poinformowano dziennikarzy na wczorajszej konferencji prasowej w Prokuraturze Woj. dla m. Łodzi w stosunku do roku 1964 przestępczość w naszym mieście nieznacznie wzrosła. Na wzrost ten rzutują przede wszystkim przestępstwa na tle rozboju i chuligaństwa.

W zakresie przestępstw gospodarczych daje się zauważyć spadek drobnej przestępczości a wzrosła ilość przestępstw, dużych — zorganizowanych.

Niepokojącym problemem ogólnopolskim jest wzrost gruopowych przestępstw na tle seksualnym, zaobserwowany u nas szczególnie na Polesiu.

Na konferencji padła zapowiedź domagania się surowszych kar za chuligaństwo i przestępswa gospodarcze, w szczególności, gdy chodzi o rozbój częściej stosować się będzie tryb doraźny występowanie o odszkodowanie na rzecz ofiary przestępstwa itd.

Do spadku przestępczości przyczyni się też niewątpliwie coraz wydatniejsza współpraca MO, prokuratury i sądów.

Lw.

Ucho z plastiku

(A) Dokończenie ze str. 1

winy usznej został opatentowany. Interesuje się nim wiele klinik zagranicznych m. in. z USA, Anglii, NRF i Austrii.

POLSCY LEKARZE W PEKINIE

Na zaproszenie Ministerstwa Zdrowia ChRL do Pekinu przybyli polscy lekarze — profesor Łódzkiej Akademii Medycznej Janusz Bardach i doc. Marian Sliwiński.

Podczas pobytu w ChRL lekarze wygłoszą szereg odczytów przedstawiając w nich niektóre ostatnie osiągnięcia polskiej medycyny oraz zapoznają się z organizacją i rozwojem chińskiej służby zdrowia.

POGODA

Jak podaje PIHM dziś w Łodzi będzie zachmurzenie o charakterze zmiennym i możliwe przelotne opady śniegu. Spodziewany stopniowy spadek temperatury do minus 6 stopni C. Wiatry umiarkowane i dość silne mogą powodować zawieje śnieżne. Jutro możliwe opady i powolny wzrost temperatury.

Dnia 5 lutego 1966 r. zmarł, w wieku lat 62

S. † P.

Seweryn Engelhardt

emerytowany, długoletni nauczyciel, b. kierownik Szkoły nr 111 w Łodzi, b. pracownik Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego.

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 lutego (wtorek) o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Zarzewie, o czym powiadamiają

ŻONA, DZIECI, SIOSTRY, WNUKI i RODZINA.

Dnia 5 lutego 1966 r. zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami

S. † P.

Janina Nowakowa

z KARLIŃSKICH

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 8 lutego br., o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym powiadamiają krewnych i znajomych, pogrążeni w głębokim żalu

MĄŻ i RODZINA.

Ś. † P.

Wacław Pisanecki

długoletni pracownik przemysłu papierniczego, odznaczony Medalem X-lecia Polski Ludowej, zmarł dnia 7 lutego 1966 r., przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 lutego 1966 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Dołach o czym powiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Dnia 5 lutego 1966 r. zmarł najdroższy mąż, ojciec i brat

S. † P.

Alfons Gorzyński

POR. WOJSKA POLSKIEGO

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 lutego br., o godz. 16 z kaplicy na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej. Msza św. za spokój duszy Zmarłego odprawiona zostanie, dnia 8 lutego br., o godz. 9 w kościele Wnieb. Najśw. Marii Panny, o czym powiadamiają, pogrążeni w smutku

ŻONA, CÓRKA, SIOSTRA, BRAT i RODZINA.

istnieją dwie obiegowe opinie o tym środowisku

Oto pierwsza:

stają mnóstwo pieniędzy
e wiadomo za co

Oto druga:

ją – nie wiadomo za co

CIENKĄ FARBĄ

— Proszę pana — kolega X maluje grubo, samej tylko bieli zużywa na obraz 5–6 tubek po 12 zł sztuka. Ja maluję cieniej, obraz kosztuje mnie mniej. Oficjalny cennik: opracowany w roku 1958, pozwala płacić za martwą naturę 1200 zł, pejzaż — 2400 zł, portret — 3000 zł, kompozycję figuralną — 3600 zł. Malarstwo abstrakcyjne w ogóle nie jest honorowane. Szczęściem, cennika prawie nikt nie traktuje poważnie (ministerstwo płaci średnio za obraz zakupiony z wystawy ogólnopolskiej 8 tys. zł, wydział kultury — z okręgowej — 3,5 tys. zł), ale spojrzenie na pracę malarza wcale się nie zmieniło. Za co im tyle płacić — mówią ludzie. Tyle pieniędzy za kawałek zamalowanego płótna?

Łódzki Oddział Związku Polskich Artystów Plastyków zrzesza ok. 400 osób. Są nieliczni, przeważnie z grupy uprawiających sztukę użytkową, którym się wiedzie bardzo dobrze. W pojedynczych wypadkach tak dobrze, że mogą sobie pozwolić na „cyrk" pracujący na nich. Ludzie z „cyrku" potrzebni są nie tylko jako pracownicy — czasem pomagają w ukryciu przed wydziałem finansowym zbyt dużych dochodów, są figurantami przy podpisywaniu umów. Są wreszcie nieliczni — przede wszystkim ci, którzy „wypadli z obiegu", bądź też nie wciągnęli się w plastyczny rynek, biedujący, żyjący na kredyt.

Najszersza jednak grupa żyje na średniej stopie, wiążąc jakoś koniec z końcem. Obiegowe, krańcowe opinie nie są prawdziwe, nie wytrzymują konfrontacji z pobieżną choćby analizą.

Linie podziału przebiegają w różnych kierunkach. Oficjalny podział na sekcje (dane z grudnia 1965 r.), mówi, iż mamy w Łodzi 86 malarzy, 64 grafików i 16 rzeźbiarzy; 207 osób zarejestrowanych jest w pojemnej rubryczce „architektura wnętrz". Są to przede wszystkim „u-tykowcy" — poza architekami wnętrz także specjaliści tkanin, ceramicy, projekci odzieży i in.

Gdybyśmy chcieli zastosować jeszcze inny podział i wprowadzili rubryczkę „z czego żyją", tablica przypominałaby skomplikowaną kompozycję linearną z jednym efektownym, bo pustym pasmem pod hasłem „sztuka czysta". Ze sztuki czystej nikt bowiem nie żyje — można ją uprawiać co najwyżej na zasadzie hobby.

— Niech pan dobrze policzy (choć wszystkiego, oczywiście, wyliczyć nie można). Ja, w pełni sił twórczych, wystawiam średnio w roku 15 obrazów. Ile z nich i za jaką cenę zostanie zakupionych? — To loteria. Tymczasem, aby wystawić 15 dzieł, namalować muszę około 40. Licząc tylko koszty materiałów (blejtram, farby, płótno) — jak bowiem ocenić wkład pracy i czas, jeden obraz kosztuje mnie 400 zł. Proszę pomnożyć — inwestuję 16 tys. zł rocznie. Czy mi się to opłaca? Finansowo rzecz biorąc, na pewno nie. Mówiąc językiem ekonomicznym, to, co dla mnie najważniejsze — malowanie, jest nieopłacalną produkcją uboczną. Podobnie jak rzeźbienie, uprawianie grafiki... Ale ja nie jestem księgowym.

Hobbyści muszą z czegoś pokrywać swoje wydatki. Jak dotychczas, mecenat społeczny nie rozwiązuje problemu. Roczne zakupy miejskiego i wojewódzkiego wydziałów kultury, WKZZ i poszczególnych związków branżowych kształtują się w wysokości ok. 500 tys. zł. Tymczasem, jak nam wyliczono w ZPAP, materialne inwestycje łódzkich plastyków włożone w uprawianie sztuki czystej, co najmniej dwukrotnie przekraczają tę kwotę.

Z tego też powodu tak skomplikowana byłaby rubryka „z czego żyją". Malarstwo, rzeźbiarstwo, to nie zawód. Aby móc być artystą, trzeba mieć kapitał — zgromadzić go wykonując rentowniejsze prace w reklamie, handlu, szkolnictwie, filmie.

I tu ma swój początek błędne koło, z którego wychodzą tylko nieliczni. Praca dodatkowa, najmniej istotna z punktu widzenia plastyka uprawiającego „sztukę czystą", jest języczkiem u wagi. Problem czasu: czy „etatowe" osiem godzin w jakiejś instytucji pozwoli poza tym malować, rzeźbić? Problem finansowy: czy pół etatu lub prace dorywcze starczą na utrzymanie i tworzenie? Ze stałą pracą wiążą się pewne świadczenia socjalne, choćby emerytury. Czy jednak warto myśleć o emeryturze, jeśli jej ceną ma być obniżenie lotu, przejście na komercjalizm?

— Jak jednak rzekłem, nie jestem księgowym. Każdy z twórców musi brać pod uwagę element ryzyka — mieści się w nim także ryzyko finansowe. To dla mnie sprawa naturalna. Rzeczą społeczeństwa jest jednak utrzymanie tego ryzyka w rozsądnych granicach. Myślę o szerszym mecenacie; w tym pojęciu mieści się jednak dla mnie coś więcej niż przeznaczanie większych kwot na zakupy, powiększenie puli stypendiów itd.

Mecenat powinien tworzyć atmosferę, w której plastycy będą się czuć ludźmi potrzebnymi. Chodzi o opiekę społeczeństwa, a nie tylko instytucji powołanych do tej opieki z urzędu.

Dotyczyć ona winna ogółu plastyków, nie tylko tych, którzy uprawiają „sztukę czystą". Stosunkowo najbardziej uprzywilejowani — zajmujący się sztuką użytkową, także obracają się w atmosferze niezrozumienia ich roli, traktowani są gorzej niż inni pracownicy przedsiębiorstw. Wyróżniają się tym, że w grupie osób z wyższym wykształceniem, mają najmniejsze pensje, najmniejsze premie. O efektowne przykłady nietrudno. Oto np. jeden z absolwentów PWSSP pracuje w salonie meblowym, którego pracownicy otrzymują specjalne premie z funduszu reklamowego. Premie te otrzymują wszyscy poza... nim samym, odpowiedzialnym właśnie za reklamę — urządzającym ekspozycje, udzielającym klientom porad. Bilans jest prosty — jedyny pracownik salonu, posiadający wyższe wykształcenie, pracujący co najmniej na równi z ekspedientkami, w tym samym wymiarze godzin pracy, zarabia najmniej...

Nie trzeba dodawać, że nie starcza mu czasu na niezbędne studia, dokształcanie, oglądanie wystaw plastycznych. Nie starcza mu też pieniędzy na to, by mógł malować.

Nawet gdyby chciał najcieniej rozprowadzać farbę...

JERZY KATARASIŃSKI

Pomarańcze z doniczki

W najbardziej wysuniętym na północ miasteczku Norwegii — Hammerfest, sensację wzbudziło wyhodowanie w doniczce drzewka pomarańczowego, które właśnie w tych dniach wydało owoce. CAF

Czy zmieni się los nowości?

W konserwach i na sucho — zestawy turystyczne

Nie miały oszałamiającego powodzenia zestawy, które przemysł koncentratów spożywczych proponował dotychczas turystom. I chyba trafnie określone zostały przyczyny owej rezerwy, z jaką wycieczkowicze odnosili się do oferowanego towaru. Bo po co np. dźwigać suchary, skoro na ogół wszędzie dostępne jest świeże pieczywo? Albo, czy trochę nie pachniało systemem tzw. sprzedaży wiązanej dołączenie do zestawów zupy grochowej w torebeczce lub cukierków, które również można nabyć według gustu i woli w każdym kiosku po drodze?

Wyciągając z takich uwag praktyczne wnioski, przemysł proponuje w tym roku zestawy innej treści. Będą one obejmować tylko konserwy, takie jak np. mieszanka mięsno-jarzynowa, gulasz, wątróbka z ryżem, sernik itp. Zestawy mają zawierać trzy cztery albo sześć puszek — wszystkie trzy wersje w porcjach na dwie osoby.

Ceny są kalkulowane w ten sposób, że stanowią sumę cen poszczególnych konserw plus kluczyk i torebka polietylenowa. Średni koszt jednej puszki konserwy 7–8 zł.

Jednocześnie ukażą się suche zestawy już tylko na jedną osobę. Będą one zawierać produkty suszone w torebkach i pudełkach, np. szybko gotujący się gulasz z kaszą, flaki, marago z cukrem, koncentrat owocowo-witaminowy z cukrem. Zestaw suchy przeznaczony jest raczej dla tych, którzy wybierają się w góry i pakują plecak tak, by im zbytnio nie ciążył. Cena określona jest na podobnej zasadzie jak przy zestawach konserwowych i będzie wynosić ok. 19 zł.

Centrala Spożywcza zamówiła ok. 100 tys. zestawów z konserwami i ok. 7 tys. typu suchego. Mniej zainteresowania okazała natomiast CRS Samopomoc Chłopska, chociaż jej sieć handlowa sięga w głąb szlaków turystycznych.

Żeby utorować drogę nowym zestawom, przemysł zamierza na własną rękę zorganizować 2 punkty sprzedaży: na Mazurach i w terenach górskich oraz ruchomą sprzedaż z samochodów.

Przy tej okazji warto przypomnieć, że kilka lat temu niektóre ogniwa handlu — właśnie na terenach turystycznych — wzbraniały się przed przyjęciem koncentratów spożywczych. Wówczas przemysł zorganizował latem trzy pawilony na Mazurach i jeden w górach. Prosperowały znakomicie. Dopiero tak zachęcony handel zorganizował sieć, która dziś obejmuje 600 punktów. Przebrnął jakoś wielbłąd przez ucho igielne...

(f)

Na budowie Olsztyńskiej Fabryki Opon

Budowa olsztyńskiej fabryki opon posuwa się szybko naprzód. Główna hala pokryta już została dachem i przystąpiono do montażu urządzeń pochodzących z NRD, Anglii, Jugosławii i CSRS. Na zdjęciu: fragment budowy

CAF — Moroz

Maszyny pod lukrem
Epidian zamiast balsamu

W Instytucie Energetyki opracowana została interesująca metoda badań stanu obciążeń konstrukcji maszyn i urządzeń. Pokrywa się je w tym celu cienką warstwą... lukru. Po obciążeniu na kruchej powłoce z cukru pojawiają się pęknięcia, które najgęściej występują tam, gdzie naprężenia materiału są największe.

* ★ *

W Instytucie Geologicznym opracowana została metoda utrwalania próbek petrograficznych z luźnych materiałów skalnych, za pomocą krajowego tworzywa epidian, zamiast importowanego dotychczas balsamu kanadyjskiego. Chemia zastępuje więc żywicę z kanadyjskich jodeł. (WiT-AR)

Rafinerie dla motoryzacji

Jak posmarujesz...

Krajowe rafinerie ropy przeprowadziły ostatnio wiele zmian technologicznych, mających na celu poprawę jakości produktów naftowych, dostarczanych na potrzeby motoryzacji. Szczególne znaczenie ma uszlachetnianie wytwarzanych olejów smarowych, co zmniejsza zużycie tych produktów i zwiększa trwałość silników.

Poprawę jakości uzyskano przez wprowadzenie tzw. rafinacji selektywnej oraz przez stosowanie różnych dodatków. Jednym z nich jest preparat o nazwie Reonyl, obniżający temperaturę krzepnięcia oleju. Ma to duże znaczenie dla ułatwienia pracy kierowców w okresie zimy.

Innym cennym dodatkiem do olejów samochodowych jest Dysperbar, substancja o właściwościach detergentu. Oczyszcza ona wnętrze silnika ze zwęglonych pozostałości paliwa. Stosowanie oleju z takim dodatkiem bywa jednak niekiedy powodem fałszywych oskarżeń składanych przez kierowców na stacje obsługi. Olej z detergentem — nie tracąc swych właściwości, szybko bowiem ciemnieje, co może stwarzać wrażenie, iż go w stacji obsługi wcale nie wymieniano. Instytut Transportu Samochodowego badał już przypadki takich niesłusznych podejrzeń.

„Reonyl" przeciw mrozom

„Dysperbar" myje silniki

Na łódzkich scenach

„FAUST"

J.W. GOETHE pracował nad „Faustem" przez 58 lat. Ukończył go w r. 1832 — a więc prawie przed półtora wiekiem. W międzyczasie zmieniły się systemy filozoficzne, ustroje społeczno-polityczne i konwencje w sztuce. Czy więc „Faust" nie stracił nieco ze swoich dawniejszych, wspaniałych blasków, przyprószony teraz warstewką anachronizmów?

Z całą pewnością — nie! Wolno nam nawet założyć, że ta historia o tytanicznym człowieku, który w swym żywiołowym pragnieniu poznania i użycia — buntowniczy i niespokojny — usiłował wydrzeć naturze jej tajemnice i przeciwstawić się żelaznym jej prawom, jest bodaj jeszcze bliższa naszemu pokoleniu. Pokoleniu, które w oparciu o naukę mądrze ujarzmia przyrodę, coraz skuteczniej walczy ze śmiercią i odważnie szturmuje niebiosa...

Przede wszystkim jednak są i pozostaną nadal aktualne humanistyczne myśli, którymi Goethe przesycił i rozjaśnił swą sztukę tak różnorodną w swych treściach i wskazaniach, jak szerokie były możliwości pisarskie samego Goethego: poety, który stworzył jeden z najpiękniejszych wierszy lirycznych świata „Uber allen Gipfeln ist Ruh" i dzieło tak gigantyczne, jak „Faust"!

Niestety, wielu z nas zna „Fausta" głównie... z opery Gounoda, która upraszcza i banalizuje najbardziej zasadnicze założenia Goethego, eksponując przede wszystkim historię miłości odmłodzonego Fausta i pięknej a nieszczęśliwej Małgorzaty. A przecież najistotniejszy sens tego arcydzieła tkwi w jego mądrych i różnorakich dygresjach społeczno-polityczno-filozoficznych, kontynuowanych potem w drugiej, rzadziej granej, części sztuki.

Bo jakiż jest ostateczny jej moral? Faust sprzedaje swą duszę Mefistofelesowi za moment istotnego szczęścia. Szczęścia tego nie znajduje jednak w ramionach Małgorzaty (a więc w miłości i zmysłowych rozkoszach) ani też później w bogactwie, potędze i sztuce. Dopiero kiedy zagospodarował i osuszył bagnistą krainę, przeświadczenie, że jednak dobrze przysłużył się ludzkości, uszczęśliwia go tak bardzo, że woła: „Trwaj chwilo! Jesteś tak piękna!". Ale ponieważ szczęście to zawdzięcza sam sobie, układ jego z diabłem staje się nieaktualny.

Goethe na przykładzie dziejów jednego człowieka kreśli optymistyczny obraz ewolucji całej ludzkości. Zakładając, że każdy z nas jest kowalem swego losu, przypomina, że najszczytniejsze zadanie człowieka, to służba dla społeczeństwa.

Jest to komentarz bardzo uproszczony. Ale jak trudno w krótkim felietonie wyłuskać istotę założeń „Fausta", świadczy chociażby tylko fakt, że swego czasu Boy, recenzując tę sztukę, zrobił unik, obszerniej rozpisując się raczej o niedostatkach przekładu Emila Zegadłowicza. Wspominamy zaś o tym dlatego, że obecnie obaczyliśmy „Fausta" na scenie Teatru Nowego również... w tłumaczeniu Zegadłowicza.

Wystawienie tej arcytrudnej sztuki przez Teatr Nowy świadczy o jego godnych szacunku ambicjach. Spektakl jest też wart zobaczenia, mimo że nie zrealizowano go bezbłędnie.

Niezbędnych tu cięć i skrótów nie wszędzie fortunnie dokonał reżyser Leo Nedomansky. Efekt podobnych amputacji bywa zresztą z reguły dyskusyjny. Trzeba jednak zauważyć, że reżyserowi nie udało się ujednolicić sposobu interpretowania wiersza, a przede wszystkim stylu gry poszczególnych aktorów. Przykład: dialog między Faustem (Ludwik Benoit) i Wagnerem (Dobrosław Mater).

Benoit to utalentowany aktor charakterystyczny, którego znamy z jego wielu, naprawdę wybornych, kreacji. Nie miał jednak warunków, ażeby zagrać teraz Fausta. Prawda, że jako stary Faust rozegrał interesująco sceny jego buntu przeciwko martwej wiedzy ksiąg i jego pragnienie poznania i użycia. Jednakże w dalszych częściach — wbrew logice tekstu — nie poddaje się działaniu czarodziejskiego, odmładzającego eliksiru. W interpretacji jego Faust, starszy pan, pozbawiony wdzięku Don Juana, a zalecający się do młodego dziewczęcia i zdobywający je, jest niewiarygodny. Budzi to też opory w widzach nie tylko dlatego, że zafascynowała ich postać Fausta z opery Gounoda. Okazuje się, że stare niemieckie powiedzenie o „poprawianiu Schillera" strawestować można i na „poprawianie Goethego"...

Mefistofeles, reprezentujący w tym starciu dwóch sprzeczności siły wsteczne, stał się popisową rolą dla Jana Machulskiego. Jego Mefistofeles był mądry, szyderczy, okrutny w swojej konsekwencji. Jednakże miejscami w sposobie zawieszania głosu przejawiały się u niego tendencje do maniery.

Z jednej bryły wymodelowała Małgorzatę Wanda Chwiałkowska, ujmując ją w stylu dziewczęcia z epoki romantyzmu. Nie była cukierkowa w epizodach lirycznych ani też rozkrzyczana w momencie swojej tragedii.

Udział w spektaklu wziął prawie cały zespół. Wystąpili więc: jak zawsze wybornie plastyczny Stanisław Łapiński (Stary chłop), Urszula Modrzyńska (pełna wigoru i temperamentu Marta), Eugeniusz Kamiński (bardzo męski i wyrazisty Walenty), Bogusław Sochnacki, Ryszard Dembiński, Zygmunt Zintel, Bolesław Bolkowski (bardzo charakterystyczni goście piwnicy Auerbacha) i inni. Artystyczny trud ich podbudowały stylowo funkcjonalne dekoracje Mariana Stańczaka.

MIECZYSŁAW JAGOSZEWSKI

Miłe echa karnawałowej imprezy „Dziennika Łódzkiego"

Łodzianie na kuligu w Puszczy Augustowskiej

Wrażenia z kuligu w Puszczy Augustowskiej na pewno na długo zostaną w pamięci uczestników tej uroczej imprezy. Śnieg prószył, sanki mknęły przy dźwiękach dzwoneczków wśród pięknej scenerii puszczańskiej zimowej nocy. Pochodnie czyniły tę eskapadę jeszcze bardziej romantyczną. A po kuligu rozpoczął się karnawałowy bal rewią mody „Telimeny". Modelki najpierw w strojach sportowych, a następnie cocktailowych, przesuwały się wśród stolików wywołując duże brawa. Jedna z pięknych kreacji „Telimeny" stała się pierwszą nagrodą w loterii balowej. Wygrała ją ANNA PAWLIKOWSKA, uczennica liceum pielęgniarskiego. Srebrzystopopielata suknia pasowała na młodziutką dziewczynę „jak ulał". Do końca balu bawiła się ona w tej kreacji.

Do tańca przygrywała świetna orkiestra „Kwintet 65" z ZSP (występuje w białostockim Klubie Studenckim „Co nieco"). Na balu nie zabrakło konkursu walca. Królową walca została mieszkanka Radomska — JADWIGA NAWROT — pracownica PSS.

Następnego dnia po śniadaniu autokary ruszyły w kierunku Białegostoku. Miasto to przez ogromną większość uczestników wycieczki oglądane było po raz pierwszy, tym bardziej interesującą stała się część krajoznawcza naszej imprezy.

Podczas smacznego obiadu w białostockiej restauracji organizatorzy imprezy wręczyli kilka nagród jej uczestnikom. M. in. nagrodę w postaci książki otrzymała Wanda Kacper, która wzięła udział we wszystkich trzech imprezach organizowanych dotychczas przez „Dziennik Łódzki" i „Orbis". Jak oświadczyła, wszystkie były bardzo przyjemne i dlatego postanowiła nie opuścić żadnej z następnych.

Nagrodę zespołową otrzymała Spółdzielnia „Guma", która zorganizowała wspólny wyjazd na kulig dla swoich pracowników, traktując to jako prezent dla spółdzielczyń z okazji zbliżającego się Święta Kobiet.

Podróż powrotna, chociaż wśród deszczu, upłynęła pod znakiem humoru. Dodatkową atrakcją był quiz turystyczny z nagrodami, który odbył się w autokarach. W Warszawie wysiadła już część uczestników. Do Łodzi przyjechaliśmy o godz. 21.30 tak, że wszyscy dotarli około godz. 22 do swych domów. Naturalnie z wyjątkiem osób mieszkających poza Łodzią. Jednego z uczestników czekała jeszcze podróż do Poznania, skąd specjalnie przyjechał. Nie żałował jednak, że wybrał się na tę przyjemną i atrakcyjną imprezę.

Wczoraj do redakcji wpłynął list ze Sp-ni „Guma". Czytamy w liście m. in.: „Składamy serdeczne podziękowanie za wspaniale zorganizowaną imprezę, która przeprowadzona została bezbłędnie, terminowo we wszystkich zaplanowanych szczegółach".

Bardzo nas te wyrazy uznania ucieszyły.

W. KASPRZAK

Foto: L. Olejniczak

P.S. Dziękujemy DM „Telimena" za bezinteresowne zorganizowanie rewii i przekazanie nagrody w postaci sukni.

W XX rocznicę ORMO

organizacja aktywistów społecznych

21 lutego br. mija 20 rocznica powołania do życia Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.. Z tej okazji odbyło się wczoraj w Komendzie MO m. Łodzi spotkanie kierownictwa ORMO z przedstawicielami prasy, radia i telewizji, na którym dotychczasowy dorobek działalności łódzkiej ORMO omówili ppłk. Kazimierz Skwara — z-ca komendanta MO m. Łodzi oraz Mikołaj Czeremuszkin — społeczny komendant ORMO w naszym mieście.

Łódzka ORMO powstała już w roku 1945 i liczy obecnie około 6 tys. członków działających w 129 posterunkach przy komitetach blokowych, 103 — przy zakładach pracy oraz 11 grupach do spraw ruchu drogowego, 10 kolejowych i 6 tzw. grupach pedagogicznych, zajmujących się wyłącznie sprawami młodzieżowymi. W szeregach ORMO pracuje społecznie również 212 kobiet..

Dla zilustrowania działalności tej organizacji — czuwającej wspólnie z milicją nad bezpieczeństwem i porządkiem w naszym mieście — podajemy kilka liczb z jej kronik roku ubiegłego: ormowcy zatrzymali 41 poszukiwanych w kraju przestępców i 92 przestępców z terenu miasta, 312 — chuliganów, przeprowadzili 1.793 interwencje w różnego rodzaju zajściach i awanturach oraz 3.209 interwencji w sprawach niewłaściwego zachowania się młodzieży. Poza tym wyróżnili się w pracach społecznych przy porządkowaniu miasta.

O przygotowaniach do łódzkich uroczystości 20-lecia ORMO napiszemy oddzielnie. (wit.)

Nowy zarząd ZLP w Łodzi

Onegdaj odbyło się walne zebranie Związku Literatów Polskich w Łodzi, na którym dokonano wyboru nowego zarządu. Ukonstytuował on się w następujący sposób:

Marian Piechal — prezes, **Wiesław Jażdżyński i Tadeusz Papier** — wiceprezesi, **Bernard Sztajnert** — sekretarz, **Roman Łoboda** — skarbnik. oraz **Tadeusz Gicgier i Stanisław Kaszyński** — członkowie zarządu.

Nowemu zarządowi życzymy sukcesów w jego przyszłej pracy — a przede wszystkim w nawiązaniu jeszcze ściślejszych kontaktów ze społeczeństwem łódzkim.

M. J.

Na Górnej

Komitet SFBSiI już w akcji

Onegdaj w dzielnicy Górna powołano komitet Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów. Jego przewodniczącą została **Stefania Jedynecka**, wiceprzew. Prezydium DRN-Górna.

Na pierwszym zebraniu komitetu aktyw FJN złożył informacje, że wszystkie załogi zakładów w Górnej zadeklarowały 0,5 proc. uposażeń na SFBSiI. Podkreślano przy tym, że akcja gromadzenia funduszów na budowę szkół spotkała się wśród pracujących z dużym zrozumieniem.

Obecnie aktyw FJN prowadzi akcję deklarowania wpłat na SFBSiI wśród rzemieślników i rolników dzielnicy Górna. (wit.)

Seminarium filmowe organizowane przez ZMS

W dniach 11—12 bm. odbędzie się w naszym mieście w salach Technikum Ekonomicznego (Al. Politechniki 38) pierwsze tego typu seminarium filmowe poświęcone zagadnieniu „Film jako sztuka i formy pracy z nim". Bezpośrednim organizatorem imprezy jest Dzielnicowy Klub ZMS „Zyg-zak" działający w porozumieniu z ZŁ ZMS i Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi. Współdziałają — Zakład Wiedzy o Filmie UŁ i Poradnia Filmowo-Telewizyjna ŁDK.

W seminarium weźmie udział około 100 osób: kierownicy klubów ZMS, kierownicy zajęć pozalekcyjnych z młodzieżą i nauczyciele. Zapoznają się oni podczas teoretycznych wykładów (m. in. doc. dr Bolesława Lewickiego — kier. Zakładu Wiedzy o Filmie, dr Poliwert, mgr Z. Machwitza i innych) oraz podczas zajęć praktycznych w DKF „Zyg-zak" z problemami estetyczno-dydaktycznymi sztuki filmowej, wymienią też doświadczenia z pracy klubów filmowych itd.

Do atrakcji seminarium będą należały projekcje, w tym filmu przedpremierowego, spotkania z ciekawymi ludźmi filmu i wielki kończący całą imprezę miedzyszkolny bal filmowy dla młodzieży całej dzielnicy.

(iw.)

Kino przy pół czarnej

Kino przy pół czarnej zaprasza dziś o godz. 18 na atrakcyjną projekcję filmową — niespodzianka! Wstęp wolny dla posiadaczy kart klubowych.

Czyżby zapowiedź wczesnej wiosny?

W listopadzie zaskoczeni niespodziewanym początkiem zimy, srogimi śnieżycami i trzaskającym mrozem udaliśmy się do Państwowego Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego w Warszawie, aby wyjaśnić ten ewenement. Przy okazji przejrzeliśmy w pracowni prognoz długoterminowych karty charakterystyk pogody od początku bieżącego 100-lecia. Wynikało z nich, że podobnie wczesną zimę przeżyliśmy już w roku 1919. Wtedy to nagle już 1 listopada temperatura spadła do — 5° a w połowie tego miesiąca „chwycił mróz" — 18, — 25 stopni. Co najważniejsze właściwa zima tego roku (1919/20) była raczej ciepła i kapryśna. Mróz, śnieg i odwilż na przemian. Jednym słowem podobnie jak teraz.

W lutym 1920 roku początek miesiąca był ciepły, póżniej trochę zimniej, ale w granicach normy, a pod koniec miesiąca — rzecz niebywała — temperatura utrzymywała się powyżej zera. Wtedy to, już w lutym, zaczęła się właściwie wiosna. Nadszedł ciepły marzec, piękny kwiecień i maj.

A więc być może nie powinniśmy się martwić tegoroczny mi kaprysami pogody. Wręcz odwrotnie, aktualne roztopy mogą być zapowiedzią pięknej wczesnej wiosny. Pewnych analogii wykluczać w meteorologii nie można. Do tej pory mieliśmy pogodę „wypisz wymaluj" jak na przełomie lat 1919/20. Dalsze podobieństwa byłyby nam bardzo miłe.

(iw.)

Kiedy u nas?

Na wiadomość o wprowadzeniu urządzeń mikrofonowych w warszawskich tramwajach — przy pomocy których pasażerowie informowani są m. in. o przystankach na trasie tramwajów — zadzwoniliśmy do dyrekcji MPK z pytaniem: — Kiedy w podobne urządzenia zaopatrzone będą tramwaje Łodzi?

Odpowiedziano nam, że jest projekt zmikrofonizowania nowych wozów typu N-13. Szkopuł w tym, że wozów tych Łódź jeszcze nie posiada.

My zaś uważamy, że zainstalowanie mikrofonów w kursujących po mieście wagonach starego typu nie powinno nastręczać specjalnych trudności. (Lw)

Co na to piekarze ?

W odpowiedzi na naszą notatkę o dwukrotnym braku pieczywa w sklepie nr 10 (Piotrkowska 64) wytypowanym do tzw. ciągłej jego sprzedaży, otrzymaliśmy od PSS Oddział Śródmieście odpowiedź, której fragment pozwolimy sobie zacytować:

„...kierownik sklepu składając zamówienie na pieczywo na dzień 3 stycznia br., nie przewidział sprzedaży większej ilości niż w każdy poniedziałek, a gdy około godz. 16 zorientował się, że ma za mało chleba i złożył do piekarni nr 11 (Piotrkowska 93) dodatkowe zamówienie, chleba nie otrzymał. **Kierownik piekarni wyjaśnił, że zarządzenie dyrekcji ŁZPP zabrania dostawy pieczywa do sklepów po godz. 16.** 4 stycznia 1966 r. na zamówionych 200 kg pieczywa dostarczono do sklepu tylko 90 kg i jak dnia poprzedniego dodatkowej dostawy nie było".

Komentarz chyba zbędny. Czekamy na wyjaśnienie piekarzy. (iw)

na półkach księgarskich

FIZYKA. MATEMATYKA. R. Resnick — Fizyka dla studentów nauk przyrodniczych i technicznych. T. I. PWN, str. 751, zł 60. A. Goetz — Geometria różniczkowa. PWN, str. 360, zł 40.

Deficyt kotletów mielonych

z powodu deficytowych maszynek

Ostatnio Czytelnicy sygnalizują nam, że tak „skomplikowanego" przedmiotu, jak maszynka do mięsa, w żadnym sklepie kupić nie można. Podobnie nawet marzyć nie można o zapasowych nożykach i innych częściach.

W MHD-Art. Gospodarstwa Domowego wyjaśniono nam, że maszynki są towarem reglamentowanym, dostarcza je Woj. Przeds. Hurtu „Arged" i ostatnią dostawę otrzymano w końcu października lub na początku listopada ub. roku. W „Argedzie" znaleźliśmy winnego. Maszynki produkuje Huta Blachownia k. Częstochowy, która w ogóle nie zrealizowała umów IV kwartału ubiegłego roku. Maszynki określono nam jako towar deficytowy i na zakończenie pocieszono, że w przyszłym tygodniu znajdą się w sprzedaży, bowiem huta zdecydowała się wreszcie je nadesłać.

I tak oto już wiemy skąd deficyt kotletów mielonych na naszych stołach, nie wiemy tylko, co zrobić, aby sytuacja tą przestała się powtarzać. Co prawda problem kontaktów handlu z przemysłem zawędruje niebawem na obrady komisji sejmowej, ale kto nam zaręczy, że Huta Blachownia wyciągnie z tego jakieś wnioski?

(iw)

„Ognista mała czarna"

Łódzcy kawosze mają nareszcie okazję pijać prawdziwie „piekielną" miksturę. Podaje ją się następująco: na dnie filiżanki leży z pozoru niewinna kostka cukru, przytykamy do niej płonącą zapałkę i cukier... płonie pięknym niebieskim ogniem, następnie ten mały fajerwerk zalewamy aromatyczną kawą, dolewamy resztę przewidzianych w recepturze 20 g spirytusu i kawa po ormiańsku gotowa.

Ten i trzy nie mniej egzotyczne specjały stanowią specjalność „Egzotycznej", która wreszcie zasłużyła sobie w pełni na swoją nazwę. Inną wersją kawy „wzmocnionej" jest tzw. po szwajcarsku — 140 ml kawy, 25 g rumu, 25 g wiśniaku, 24 g cukru. Paniom polecamy kawę meksykańską — kawa, kakao i bita śmietana, tudzież „murzynka" — kawa, bita śmietana, biszkopt.

Ceny wszystkich przysmaków również odpowiednio wzmocnione, ale sądząc z degustacji, opłaca się. (iw)

TUN 303-04 pytaj w godz. 10-12 prócz sobót !!

WIELOMIESIĘCZNY REMONT

C. C.: Zajmujemy duże mieszkanie z wygodami. Przed kilkoma tygodniami z powodu remontu przeniesiono nas na strych. Wszystko wskazuje na to, że remont i związany z tym nasz pobyt na strychu, potrwa wiele miesięcy. Czy przez ten czas musimy płacić normalny czynsz?

RED.: Jak informuje nas Wydział Gospodarki Komunalnej i mieszkaniowej, w razie przeniesienia lokatora na czas dłuższy do mieszkania zastępczego, administracja może od niego żądać tylko takich opłat, jakie obowiązują w aktualnie zajmowanym pomieszczeniu zastępczym.

ZAMIANA MIESZKANIA A KAUCJA

O. Z. Zamieniam 2 pokoje z kuchnią w blokach na jeden pokój z kuchnią. Przy wprowadzeniu się do bloków ani ja ani mój kontrahent nie płaciliśmy kaucji. Jak będzie przy zamianie?

RED.: Kaucja obowiązuje obecnie wszystkich otrzymujących przydział mieszkania w blokach oraz domach po generalnym remoncie. Ponadto przy przeprowadzce obie strony będą zobowiązane do uiszczenia opłat za urządzenia sanitarne. Przy ustalaniu opłat za w. w. urządzenia administracja bierze jednak pod uwagę stan ich zużycia i odpowiednio zmniejsza opłaty.

URLOP W CZASIE WYPOWIEDZENIA

„KURANT": Czy pracownik umysłowy musi wykorzystać w okresie wypowiedzenia urlop, czy też powinien otrzymać za niego ekwiwalent, jeśli rzecz dzieje się w miesiącach zimowych?

RED.: Rozporządzenie z 28. II. 1955 r. w sprawie urlopów pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. Ustaw nr 2 z 1953 r.) mówi, że jeśli okres wypowiedzenia jest dłuższy od okresu urlopu, należy pracownikowi udzielić urlopu w czasie wypowiedzenia. Termin wykorzystania urlopu nie jest określony przepisami i strony mogą go dowolnie ustalić.

POD paragrafem

2,5 roku więzienia dla księgowej z „Elasticany"

W sobotę pisaliśmy o sprawie byłej księgowej kasy zapomogowo-pożyczkowej „Elasticany". Powołany biegły stwierdził bezspornie winę księgowej. Sąd Powiatowy dla m. Łodzi skazał Irenę Koperberg na 2,5 roku więzienia i 15 tys. złotych grzywny oraz zasądził zwrot przywłaszczonej przez oskarżoną sumy ponad 23 tys. złotych.

Lw.

PIÓRKIEM po MIEŚCIE

— Nie ma ani jednego miejsca? Więc co mam zrobić?

— Radzę się upić, może wówczas przenocuje pana Izba Wytrzeźwień!

WAŻNE TELEFONY

Pogot. MO 07 400-00 506-00
Pogot. Ratunkowe 09
Kom. MO m. Łodzi 292-22
Pogot. Energet. 334-28
Straż Pożarna 08
Inform. telefoniczna 03

TEATRY

OPERETKA (ul. Północna 47/51) g. 19 „Piękna Helena" (dozw. od lat 18)
TEATR 7.15 (Traugutta 1) nieczynny
TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 19.15 „Do żywocie"
MAŁA SALA (Zachodnia 93) g. 20 „Anioł na dworcu"
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 17 „Dom otwarty"
TEATR JARACZA (Jaracza 27) nieczynny
TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) nieczynny
TEATR PINOKIO (Kopernika 16) g. 17.30 „Biali bracia"
TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4-a) g. 14, 17, „Pan Tadeusz"
OPERA (T. Jaracza) g. 17 „Fra Diavolo"

MUZEA

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) czynne godz. 11—18.
MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne godz. 11—19.
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) czynne godz. 10—16.
MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU (w Parku Sienkiewicza) godz. 10—17.
MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282). Wystawa „Włókiennictwo wczoraj i dziś", czynne godz. 10—17.

WYSTAWY

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza). „Wystawa prac rzeźbiarskich na pomnik partyzantów w Polichnie". Czynna od g. 10—18.
SALON WYSTAWOWY BWA (Piotrkowska 102) Wystawa gobelinów St. Kowalskiego „Kosmos".

CO? gdzie? KIEDY?

SALON FOTOGRAFIKI (A. Struga 2). Wystawa Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego „Wawel". Czynna od g. 13—18.
ŁÓDZKI DOM KULTURY (Traugutta 18). Wystawa pn. „Sieradzkie obrzędy i zabawki ludowe". Czynna od g. 14—19.
ZOO (ul. Konstantynowska 6/10) czynne w g. 9—16 (kasa czynna do godz. 15.30).
PALMIARNIA — czynna godz. 10—18.

KINA

POLONIA — „Sposób bycia" od lat 16 (pol.) g. 14, 16, 18, 20
WISŁA — „Dni grozy i śmiechu" od lat 11 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WOLNOŚĆ — „W kraju Komanczów" (panorama) od lat 16 (USA) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WŁÓKNIARZ — „Złoto Alaski" (panorama) od lat 16 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ZACHĘTA — „Pięciu mężów pani Lizy" (panorama) od lat 16 (USA) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ADRIA (Piotrkowska 150) Pożegnanie z tytułem: „W 80 dni dookoła świata" (panorama) od lat 12 (USA) g. 9, 12.15, 15.30, 19
GDYNIA (Tuwima nr 2) „Aktorzy" od lat 16 (hiszp.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
HALKA (Krawiecka 3/5) „Car Kałojan" (bułg.) od lat 12, godz. 15.45, 18, 20.15
1 MAJA (Kilińskiego 178) „Niebezpieczna droga" (panorama) od lat 9 (jugosł.) g. 16, „Wojna" (panorama) od lat 16 (jug.) g. 18, 20
ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Mrok za dnia" od lat 16 (węg.) g. 18
ŁDK (Traugutta nr 13) „Syn kapitana Blooda" (wł.) od lat 12 godz 15, 17.30, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Powodzenia, chłopcze" od lat 11 (jug.) g. 16 „Mafia nie przebacza" od lat 16 (wł.) godz. 18, 20
POLESIE (Fornalskiej 37) „Muchtar na tropie" (radz.) od lat 7 godz. 17, 19
POPULARNE (Ogrodowa 13) „1916—1918" (franc.) od lat 12 g. 16, „Żona dla Australijczyka" (pol.) od lat 12 g. 18, 20
PIONIER (Franciszkańska 31) „Biedni bogacze" od lat 18 (węg.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
POKÓJ (Kazimierza 6) Program krótkometrażowy: „Miasto na falach" od lat 12 (radz.) g. 16, 17.30, 19, 20.30
ROMA (Rzgowska nr 34) „Trzej muszkieterowie" II seria (panorama) od lat 16 ((franc.) g. 10 12.30, 15, 17.30, 20
SOJUSZ (Płatowcowa 6) „Zbrodnia doskonała" (panorama) od lat 16 (franc.) g. 17, 19.15
STOKI (Zbocze) — „Za króla i ojczyznę" od lat 16 (ang.) g. 16, 18, 20
STYLOWY — STUDYJNE (Kilińskiego 123) „Koniec naszego świata" (panorama) od lat 16 (pol.) g. 16, 19
STUDIO (Lumumby 7/9) „Za białym murem" od lat 16 (czechosł.) g. 17.15, 19.30
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) „I ty zostaniesz Indianinem" od lat 7 (pol.) g. 10, 12.30, „Prawo i pięść" od lat 16 (pol.) g. 15, 17.30, 20
TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla dzieci — „Zwycięstwo", „Skarby Sezamu", „Kret samochwała", „Rękawiczka" „Rozląka" g. 16, 17, „Spóźnieni przechodnie" od lat 16 (pol.) g. 18, 20

DYŻURY APTEK

Główna 50, Narutowicza 6, Limanowskiego 80, Gdańska 21, Nowotki 12, Dąbrowskiego 24-b.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. dr H. Jordana, Przyrodnicza 7/9 przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście oraz z dzielnicy Widzew — z XI Rejonowej Poradni „K" ul. Szpitalna 6. **Szpital im. dr H. Wolf, Łagiewnicka 34/36** — z dzielnicy Bałuty oraz z dzielnicy Widzew — z X i XII Rejonowej Poradni „K" ul. Zbocze 18 i Wysoka 12. **Szpital im. dr M. Madurowicza, ul. Fornalskiej 37** — z dzielnicy Polesie. **I Klinika Poł.-Gin. AM, ul. Curie-Skłodowskiej 15** — z dzielnicy Górna.

Chirurgia Południe — Szpital im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Chirurgia Północ — Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Laryngologia Szp. im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szp. im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: I Centralny Szpital Kliniczny WAM, ul. Żeromskiego nr 113.

Nocna pomoc pielęgniarska dla m. Łodzi — Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 od godz. 19 do 4.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne w godz. od 19—5 na nr tel. 444-44.

Z MIASTA

„Początki miast na ziemiach polskich" — odczyt prof. dr S. Krakowskiego o godz. 18 w ŁDK (Traugutta 18).

„Przegląd wydarzeń międzynarodowych" — o godz. 18 w Ośrodku TPP-R (Snycerska 8), połączony z wyświetlaniem filmu pt. „Okres próbny".

Książki czekają

Z literatury przekładowej

Pisarz chilijski Manuel Rojas (ur. w 1892 r.) należy do klasyków literatury południowo-amerykańskiej. Powieść Rojasa „SYN ZŁODZIEJA", wydana ostatnio w przekładzie polskim („Czytelnik", przełożyła Z. Chądzyńska; str. 448, cena 20 zł), jest jedną z najwybitniejszych pozycji bogatego dorobku tego pisarza. Bohaterem tytułowym powieści, odznaczonej najwyższą nagrodą literacką Republiki Chile i przetłumaczonej na wiele języków obcych, jest chłopiec, który — zaledwie wyszedłszy z wieku dziecięcego — musi rozpoczynać samodzielne życie, naznaczony piętnem „złodziejskiego syna". Autor, któremu los również nie szczędził w młodości wielu bolesnych doświadczeń, z przekonującym i rzetelnym realizmem opisuje kilka lat trudnych wędrówek swego bohatera, poszukującego uczciwej pracy i skromnego zarobku.

Bieg akcji pozwolił Rojasowi ukazać galerię ludzi z marginesu społecznego: bezrobotnych, nędzarzy, wykolejeńców, kryminalistów, żyjących z dnia na dzień, bez dachu nad głową i często bez grosza w kieszeni. Dla tych wszystkich ludzi, cierpiących nieraz nie za własne winy, lecz na skutek niesprawiedliwości ustroju kapitalistycznego, Rojas ma wiele zrozumienia i współczucia — i nawet pod najbardziej szorstką, niekiedy — odrażającą powłoką potrafi doszukać się iskry człowieczeństwa. Ta wyraźna, choć bynajmniej nie czułostkowa ani natarczywa, tendencja humanistyczna ozdabia i rozjaśnia stronice wcale nie żałosnej powieści Rojasa, będącej dziełem artystycznym bardzo nieprzeciętnej miary.

* * *

Nie mniej interesującą pozycją przekładową ostatnich tygodni jest powieść austriackiego pisarza George'a Saiki (1891—1962) — „CZŁOWIEK W SITOWIU" (PIW, przełożyli I. i E. Naganowscy; str. 436, cena 25 zł). Do pracy literackiej Saiko zabrał się mając już z górą lat pięćdziesiąt; pozostawił dwie powieści i dwa tomy opowiadań, a więc spuściznę stosunkowo szczupłą, początkowo niedocenianą. Pisarstwo Saika zdobyło uznanie dopiero po jego śmierci.

Wielowątkowa powieść „Człowiek w sitowiu" wiąże się z historią nieudanego puczu faszystów austriackich w lipcu 1934 r. Wprowadzając do akcji bardzo liczne grono osób działających, lecz (nie akcentując zbytnio konkretów rozgrywających się zdarzeń, autor interesuje się głównie i dociekliwie „podszewką" ludzkich myśli, uczuć i postępków, ich tkwiącymi w najgłębszych pokładach psychicznych korzeniami. Zasobną w cechy literackiej odrębności powieść Saiki z zaciekawieniem będą czytać zwłaszcza ci, którzy nie kojarzą lektury po prostu z rozrywką.

B. D.

Odpowiedzi redakcji

WIESŁAWA z Al. Kościuszki 118: Prosimy o skontaktowanie się z działem listów i interwencji. Sprawa wygląda bowiem różnie w zależności od kraju, z którego pochodzi osoba zainteresowana.

CZYTELNICY: Jak informuje nas dyrekcja MHD, adaptery marki „Akord" zostały wycofane ze sprzedaży, gdy stwierdzono w nich wady fabryczne.

GWASZE Heleny Korbik

Helena Korbik bawiła ostatnio przez dwa miesiące w Paryżu. Miała tu możność skonfrontowania swojego malarstwa z konwencjami, aktualnymi dziś w świecie. Tu też doszła do wniosku, że droga poszukiwań artystycznych, którą kroczy, jest — wg niej — słuszna i godna kontynuowania. Tak więc Helena Korbik w dalszym ciągu pozostaje wierna realizmowi, niemniej wykorzystuje przy tym wszelkie zdobycze współczesnego malarstwa nieprzedstawiającego.

Przebywając w Paryżu opracowała cykl portretów kobiecych i sporo pejzaży. Zestaw ten, wzbogacony pracami, jakie ostatnio skomponowała w kraju, oglądamy teraz na wystawie, zorganizowanej w Klubie Dziennikarza.

Artystka wypowiadała się dawniej przede wszystkim w technice olejnej. Obecnie przerzuciła się na gwasze. Charakteryzują je szlachetna finezyjność i precyzyjność, a przede wszystkim bogate walory kolorystyczne. Efekty barwne, jakie tu wydobywa, są często zaskakujące. Potrafi w jednej jedynej tonacji, np. zielonej, lila-fiołkowej czy nawet intensywnie różowej utrzymać cały obraz, przy czym twarze portretowanych dziewcząt i kobiet nie zatracają swej cielistości. Mnóstwo w tym przede wszystkim specyficznego nastroju, który cechuje również jej piękne pejzaże, owiane subtelną mgiełką poetyczności.

Zapytana o dalsze plany, H. Korbik powiedziała krótko:

„Mam zamiar wystąpić wkrótce z wystawą olei w foyer łódzkiego Teatru Nowego i przygotowuję się do wzięcia udziału w wystawie ogólnokrajowej. (M. J.)

UWAGA, ODBIORCY POZARYNKOWI!

ARTYKUŁY WŁÓKIENNICZE I PASMANTERYJNE

POLECA

JEDNOSTKOM GOSPODARKI USPOŁECZNIONEJ I ORGANIZACJOM SPOŁECZNYM

DYREKCJA MHD ART. WŁÓKIENNICZYMI w ŁODZI, UL. GŁÓWNA 23 w n/w SKLEPACH:

ART. DEKORACYJNE — FIRANKI, DYWANY, CERATY, TKANINY POWLEKANE:
ul. Narutowicza 40
„ Główna 21
„ Więckowskiego 3
„ Próchnika 5
„ Piotrkowska 87
„ Piotrkowska 317
„ Zgierska 22

TKANINY WEŁNIANE, BAWEŁNIANE, JEDWABNE, PASMANTERIA:
ul. Piotrkowska 122
„ Wrześnieńska 102
„ Boya Żeleńskiego 12
„ Próchnika 15
„ Wojska Polskiego 72

PASMANTERIA — NICI, GUZIKI, ZAMKI BŁYSKAWICZNE
ul. Andrzeja 4
„ Piotrkowska 327
„ Zielona 9

TKANINY WEŁNIANE, BAWEŁNIANE — OBRUSY, RĘCZNIKI
ul. Kilińskiego 82.
ul. Zachodnia 16
„ Armii Czerwonej 4
„ Żeromskiego 28.

SPRZEDAŻ ODBYWA SIĘ ZA GOTÓWKĘ ORAZ NA CZEKI ROZRACHUNKOWE.

WYTNIJ I ZACHOWAJ!

ZAPISY

Przedsiębiorstwa Miejskiego Handlu Mięsem w Łodzi prowadzą nabór uczniów i uczennic do kl. I w zawodzie: **sprzedawca-rębacz** na rok szkolny 1966/67. Od kandydatów wymagane są: charakterystyka opracowana przez szkołę macierzystą, własnoręcznie napisane podanie, karta zdrowia, 2 zdjęcia, ukończenie 14 roku życia. Nauka w szkole trwa 3 lata. W pierwszym roku nauki uczeń otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 150 zł, w drugim roku 300 zł, w trzecim roku nauki 450 zł. Po ukończeniu szkoły absolwent ma zapewnioną pracę w przedsiębiorstwach Miejskiego Handlu Mięsem. Podania z załącznikami o przyjęcie kandydaci winni składać do **dyrekcji Zasadniczej Szkoły Przemysłu Spożywczego w Łodzi, ul. Praussa 4, tel. 370-09.** Egzaminy wstępne odbędą się 5 i 6 kwietnia 1966 r.

PRZETARG

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury obwieszcza, że w dniu 24. II. 1966 r., o godz. 10 w siedzibie Miejskiej Pracowni Urbanistycznej przy ul. Piotrkowskiej 17 (poprzeczna oficyna, II p.), odbędzie się przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu osobowego, m-ki FSO-Warszawa, rok produkcji 1960 — po przebiegu 123 tys. km. Cena wywoławcza wynosi 36.000 zł. Wadium w wysokości 3.600 zł należy złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Wydziału Budownictwa, Urbanistyki i Architektury, ul. Piotrkowska 104, III p., p. 321. Samochód można oglądać w godz. 7—15 na dziedzińcu przed siedzibą Miejskiej Pracowni Urbanistycznej przy ul. Piotrkowskiej 17.

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr KUDREWICZ — specjalista chorób wenerycznych, skórnych, 14—16, ul. 22 Lipca 4 13083 g

Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Piotrkowska 109—6 17979 g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ, weneryczne, skórne 15.30—18.30, ul. Próchnika 8 17325 g

KOROŃSKA Henryka, lekarz ginekolog przyjmuje 17—18, Zielona 16

Dr SIENKO specjalista chorób skórnych, wenerycznych. 16—18, Kilińskiego 132 18179 g

Dr ZIOMKOWSKI, specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16—19, Piotrkowska 59 17845 g

DOMEK jednorodzinny, nowy lub w dobrym stanie kupię. Oferty „18168" „Prasa", Piotrkowska 96

MASZYNKĘ do golenia amerykańską 120 V sprzedam. Tel. 299-66

SAMOCHÓD „Mercedes-Benz" typ 230, 6 cylindrów, tanio sprzedam. Piotrków Tryb., tel. 43-32

KOBIETA — inżynier poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty „18171" „Prasa", Piotrkowska 96

OBIEKT kolonijny nad Pilicą k. Spały do wynajęcia. Tel. 265-33

POMOC domowa potrzebna. Próchnika 19—30. Zgłoszenia po godz. 16

FRYZJERZY: damski Janeczka z Traugutta 5, Jurek z Parkowej 2 zawiadamiają Szanowne Klientki, że pracują obecnie Piotrkowska 59, tel. 316-88 13283 g

RANNE i popołudniowe kursy kroju, szycia i modelowania I, II, III stopnia, dziewiarstwa ręcznego, dwuzmianowe — organizuje TKWP. Zapisy wtorki, środy, czwartki, godz. 8—19, Piotrkowska 249, szkoła, lewa oficyna 724 k

SZKOŁA Cyrulskiego, Łódź, Kilińskiego 46, tel. 335-42 kursy dla początkujących. — Taniec „Dżajw" zbiorowo, indywidualnie. Nowość: Tango Argentino Milonga. Zapisy codziennie

KURSY dziewiarstwa maszynowego organizuje TKWP. Zapisy codziennie Tuwima 15, godz. 8—15. Zajęcia odbywać się będą w warsztatach dziewiarskich, ul. Żeromskiego 115 (technikum)

KURSY kroju, szycia, modelowania I, II, III stopnia organizuje TKWP. Zapisy codziennie Czerwona 8 (szkoła, sekretariat II piętro) w godz. 9—14, dodatkowo poniedziałki, czwartki, godz. 17—19 720 k

NAJWIĘKSZĄ ilość ofert posiada Warszawskie Biuro Matrymonialne „Syrenka" — Warszawa, Elektoralna 11. Informacje 10 złotych znaczkami 171 k

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Venus", Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy 234 k

SZKLARNIĘ ogrzewaną wydzierżawię ogrodnikom ewent. emerytowi. Oferty „18169", „Prasa", ul. Piotrkowska 96

I SZKOŁA NIEDZIELNA dla Dorosłych

Łódź, Al. Kościuszki 71 tel. 316-95

przyjmuje jeszcze zapisy do klasy V, VI i VII. Zajęcia odbywają się trzy razy w tygodniu: wtorki i czwartki w godz. 7—21 oraz w niedzielę w godz. 8—14.40.

Dojazd tramwajami: 2, 3, 6, 7, 10, 11, 18, 21, 23, 24 i 19

KURSY kroju, szycia, modelowania I, II stopnia organizuje Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej. Zapisy sekretariat szkoły, ul. Hipoteczna 3/5 codziennie godz. 10—14 725 k

KWALIFIKACYJNE KURSY

przygotowujące do egzaminu na tytuł robotnika wykwalifikowanego, czeladnika i mistrza we wszystkich zawodach organizuje **Zakład Doskonalenia Zawodowego Łódź, ul. Łąkowa 4 tel. 289-05, 06, 07**

KURSY kroju, szycia i modelowania I, II, III stopnia, wyrobu kapeluszy damskich i kwiatów sztucznych, wyrobu kołder organizuje TKWP. Zapisy codziennie Gdańska 16 (szkoła) godz. 8—13 721 k

Radiotechniczne kursy

stopnia I i II (półroczne) oraz telewizyjny organizuje **Zakład Doskonalenia Zawodowego Łódź, Łąkowa 4**

NOWOCZESNY kój dam sw. dziecięcy opanujesz szybko pod gwarancją wynalazkiem mistrzyni Mechlińskiej. Mawrot 20

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNIKA działu inwestycji i remontów z wyższym lub średnim wykształceniem technicznym, **kierownika działu tuczu** z wykształceniem wyższym zootechnicznym lub rolniczym, **instruktora branżowego** w dziale tuczu z wykształceniem średnim zootechnicznym lub rolniczym, **rewidenta zakładowego** z wykształceniem średnim ekonomicznym ze znajomością zagadnień finansowo-księgowych — zatrudni **Przedsiębiorstwo Gospodarki Zwierzętami Rzeźnymi w Łodzi, ul. Nowa 23.** Wymagane pełne kwalifikacje z wieloletnią praktyką. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. 7,30—15,30. 680/k

Państwowy Zakład Ubezpieczeń Inspektorat miejski powierzy osobom solidnym z dobrą opinią akwizycję ubezpieczeń. Wynagrodzenie prowizyjne. Wymagane średnie wykształcenie. Osoby chcące uzyskać uprawnienia pracownicze mogą być przyjęte jako stali ajenci. Pracownicy z różnych instytucji, renciści i inni rozporządzający wolnym czasem mogą na zlecenie PZU osiągnąć dobre zarobki przez prowadzenie akwizycji. Renciści zgodnie z zezwoleniem ZUS mogą w ten sposób zarabiać do 1.000 zł miesięcznie (brutto) bez zawieszenia im prawa do renty. Informacje i zgłoszenia: **PZU, Al. Kościuszki 57, I piętro, pokój nr 18, tylko osobiście, w godz. 8—10.**

KIEROWCÓW z II kategorią prawa jazdy (wydanego po 1. I. 1964 r.) z trzyletnią praktyką w zawodzie kierowcy samochodowego, mających ukończone 24 lata — zatrudni **Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Łodzi.** Kandydaci po odpowiednim przeszkoleniu otrzymają uprawnienia do prowadzenia autobusów komunikacji miejskiej. Przedsiębiorstwo zabezpiecza: umundurowanie zimowe i letnie, deputat węglowy, bilety wolnej jazdy na środki komunikacji miejskiej dla pracownika i rodziny oraz wczasy we własnym ośrodku wczasowym w Teofilowie k/Spały. Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela dział zatrudnienia, plac i kadr **Łódź, ul. Tramwajowa 11, tel. 286-20, wewn. 160.** 575/k

KURSY kroju i szycia

organizuje

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO

Zapisy przyjmuje Ośrodek Szkolenia, Łódź, A. Struga 4, tel. 217-19

ZMIANA ADRESU

ZARZĄD INWESTYCJI HANDLOWYCH przy ŁZPHAP ZAWIADAMIA, że biuro zarządu zostało przeniesione do pomieszczeń przy

ul. ZIELONEJ 1

(front, II piętro), tel. 231-83.

UNIEWAŻNIENIE

Okręgowa Komisja Arbitrażowa w Łodzi, ul. Narutowicza 32 zawiadamia o zaginięciu karty rejestracyjnej powielacza i zezwolenia na zakup kalki hektograficznej nr D-1151 z dnia 13. II. 1957 r. wydanych przez Wojew. Urząd Kontroli Prasy, Publ. i Widowisk w Łodzi. 347/k

Dlaczego nie spróbować szczęścia gdy łatwo wygrać

na Krajowej Loterii Pieniężnej

GŁÓWNE WYGRANE: 500.000 zł, 200.000 zł, 150.000 zł, 100.000 zł.

OGÓŁEM: 44.200 WYGRANYCH — 8.200.000 zł.

Dwa zwycięstwa siatkarek Startu

Dobrze spisują się siatkarki łódzkiego Startu w rozgrywkach ekstraklasy. Ostatnio odniosły one dwa zwycięstwa na wyjeździe. We Wrocławiu nasze siatkarki zwyciężyły Odrę 3:0 (15.6, 15:12, 15:12), a w Swidnicy pokonały miejscową Polonię również 3:0 (15:5, 15:10,, 15:1).

W tabeli prowadzi AZS AWF przed Wisłą i Startem.

Pływanie

Na pływalni Startu odbyły się zawody młodzików. W punktacji ogólnej zwyciężyli pływacy Anilany — 114 pkt., przed Startem — 95 pkt. i MKS Śródmieście — 66 pkt.

W czasie zawodów uzyskano trzy rezultaty lepsze od rekordów okręgu: Zajączkowski (Anilana) w wyścigu na 400 m dow. miał czas 5.02,0, Misztal (Start) na 100 m grzb. kobiet uzyskała czas 1.20,8, a sztafeta Anilany na dystansie 4×200 m dow. — 10.10,8. Utalentowana zawodniczka MKS Śródmieście, Landesberg w wyścigu 100 m klas. uzyskała dobry czas 1.28,0.

Łódź — przodującym miastem w kolarstwie

Więcej imprez na torze w Helenowie

St. Marusik

Kolarski sejmik trwał wyjątkowo długo.

Łódź jest okręgiem, który w kolarstwie polskim zajmuje czołowe miejsce. Mamy liczną kadrę szosowców i dobrych torowców, a co najważniejsze, że co roku wzrasta liczba dobrze zapowiadającej się młodzieży.

Obok tych pięknych sukcesów są i niedociągnięcia organizacyjne. Nie wszystkie imprezy są należycie zorganizowane. Nie mamy dostatecznej ilości wyścigów propagandowych na torze itd.

Dobrze się stało, że przewodniczący WKKFiT, Józef Okoński — jako opiekun kolarstwa łódzkiego zapoznał zebranych z dalszymi możliwościami sportowymi i finansowymi tej dyscypliny sportu.

W dyskusji głos zabierało kilkunastu działaczy. Wszystkie wystąpienia cechowała serdeczna troska o dalszy rozwój kolarstwa.

Na wniosek nestora kolarstwa łódzkiego p. Pawła Kermena przyznano jednemu z najbardziej zasłużonych działaczy (40 lat pracy) Stefanowi Marusikowi tytuł honorowego członka ŁOZKolarskiego.

Do zarządu dokooptowano p. Alfreda Kurzawę. Zarząd ukonstytuuje się 9 bm.

Obradom przewodniczył płk inż. M. Gwizdka.

Dobra pozycja koszykarek ŁKS

Dobrze rozpoczęły rozgrywki drugiej rundy ekstraklasy koszykarki ŁKS. Po sobotnim zwycięstwie nad Olimpią (Poznań), w niedzielę pokonały one Lecha (Poznań) 85:82 (48:41).

Oba mecze wykazały, że ŁKS nie jest jeszcze w najlepszej formie. Zawodziły rzuty z półdystansu i dystansu, wielokrotnie nasz zespół gubił się i raził nieskutecznością. Tylko rutyna i lepsza od przeciwniczek końcówka spotkań spowodowały, że nasze koszykarki odniosły te dwa cenne zwycięstwa.

Po tych zwycięstwach ŁKS zajmuje pierwsze miejsce w tabeli.

Po powrocie tenisistów łódzkich z CSRS

Rozmowa z trenerem W. Butrymem

Onegdaj wrócili z Pragi tenisiści stołowi Łodzi, którzy brali udział w międzynarodowych mistrzostwach tenisa stołowego — CSRS.

Na temat występu naszych zawodników rozmawiamy z kierownikiem ekipy i trenerem **W. Butrymem.**

— Niestety, nie potrafiliśmy przy wyjątkowo silnej konkurencji odnieść spodziewanego sukcesu. Wszystkim naszym graczom brak było wykończenia i hartu woli w ostatnich setach, gdy decydowała się zasadnicza walka o zwycięstwie.

— To prawie tak samo jak u naszych bokserów?

— Sytuacja jest podobna. Tenisistom brak jest ponadto rutyny meczowej. Za mało startujemy w poważnych imprezach międzynarodowych.

— Niech pan przypomni wyniki.

— W turnieju drużynowym zespołów męskich przegraliśmy z NRF 0:3, a zawodniczki przegrały z Jugosławią 2:3. Prowadziliśmy w spotkaniu tym 2:1, ale zabrakło sił by odnieść zwycięstwo.

— A w spotkaniach indywidualnych?

— Garczyński został wyeliminowany w pierwszym spotkaniu. Domicza wyeliminował reprezentant ZSRR, a para nasza Garczyński — Domicz przegrała 2:3 z reprezentantami Rumunii. Lisowska pokonała Stoisic 3:1, ale przegrała ze zwyciężczynią Lużową (CSRS).

— Co nas czeka w najbliższej przyszłości?

— Od 8 do 13 II. odbywać się będą mistrzostwa Łodzi (grać będziemy w Łodzi i w Pabianicach), a od 18 do 20 bm. w sali MDK rozegrane zostaną mistrzostwa Polski.

Najlepsi sportowcy Łodzi

Dziś Chojeński Klub Sportowy

Jeden z najmłodszych klubów łódzkich, Chojeński Klub Sportowy ma już poważny dorobek. Szczególnie zaawansowane są sekcje piłki nożnej i dźwigania ciężarów. Dzisiaj oddajemy głos kierownikowi tego klubu, Stefanowi Gustowskiemu, który podał nam najwybitniejszych zawodników i zawodniczki poszczególnych sekcji.

Ciężary: Z. Gąsiorowski, J. Pietrzyk, G. Napieralski.

Piłka nożna: H. Lewandowski, J. Szymczak, Z. Wielgosz i M. Kiełbik.

Piłka ręczna: J. Bujanowicz, K. Kwapiszewska, R. Kwapiszewski, L. Adamiec.

Siatkówka: B. Małgorzaciak, K. Piotrowicz.

Ligowcy Anilany przed drugą rundą

Szczypiorniści pierwszoligowej Anilany przebywali ostatnio na dwutygodniowym zgrupowaniu w Wiśle. Zaraz po przyjeździe do Łodzi poprosiliśmy trenera, p. Henryka Truszczyńskiego o kilka słów na temat przygotowań zespołu do zbliżających się rozgrywek ekstraklasy.

— Na zgrupowaniu przebywało 14 zawodników, w tym czterech juniorów. Brak było tylko bramkarza Pazura, który przebywa na obozie kadry i Jaroszczaka.

Na treningach pracowaliśmy nad poprawieniem kondycji i szybkości, nie rezygnując oczywiście z ćwiczeń technicznych i rzutów. Warunki mieliśmy doskonałe. Treningi odbywały się przeważnie na powietrzu oraz w sali SKS Start. Teraz czeka nas szereg spotkań towarzyskich. We wtorek (tj. dzisiaj) wyjeżdżamy do Warszawy i tam zagramy dwa mecze z AZS AWF. W czwartek gościmy u siebie Wisłę (Płock). Mecz odbędzie się w hali na Widzewie o godz. 17.30. W sobotę i niedzielę, również na Widzewie odbędzie się turniej piłki ręcznej z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Łodzi. Startują zespoły pierwszoligowe: Warszawianka, AZS AWF i Anilana oraz mistrzowie okręgów: Wawel (Kraków), Grunwald (Poznań), Pogoń (Szczecin).

Mistrzostwa Polski hokeistów halowych na Widzewie

W Łodzi odbyły się półfinały halowych mistrzostw Polski w hokeju na trawie. W zawodach uczestniczyły dwa łódzkie zespoły: Budowlani i Społem oraz Jutrzenka (Bychlew) i Rzemieślnik (Warszawa). Niestety żaden z naszych zespołów nie zakwalifikował się do finału. Pierwsze miejsce w turnieju zajął Rzemieślnik przed Budowlanymi, Jutrzenką i Społem.

Zwycięzca tej grupy wraz z czterema innymi drużynami wyłonionymi w podobnych rozgrywkach uczestniczyć będzie w finałach mistrzostw Polski, które w dniach 12—13 bm. rozegrane zostaną w Łodzi w hali na Widzewie.

Wiadomości bokserskie

Mecz międzypaństwowy Polska — CSRS zostanie rozegrany 20.III. we Wrocławiu, a rewanż w Kaliszu.

PZB postanowił na mecz o puchar juniorów Jugosławia — Moskwa (15.III.) wysłać jako obserwatora trenera mgr Nawrockiego.

Jeżeli nasi juniorzy zakwalifikują się do finału Pucharu Europy, to mecz ze Związkiem Radzieckim odbędzie się w Łodzi.

Tegoroczne mistrzostwa Polski seniorów odbędą się we Wrocławiu (kwiecień). PZB — jako sędziów neutralnych — zaprosił 5 arbitrów z krajów demokracji ludowych.

Spotkanie juniorów Łódź — Bydgoszcz zostanie rozegrane 27.II. w Łodzi przed meczem ligowym Gwardii z Zawiszą. W sumie odbędzie się 21 walk.

Bokserzy Gwardii, 13 bm. walczyć będą z Hutnikiem, a 13 marca spotkanie z BBTS najprawdopodobniej odbędzie się nie w Bielsku, a w Łodzi.

Zimowy zaciąg lekkoatletów do Społem

Działacze Spółdzielczego Klubu Sportowego Społem w Łodzi organizują zimowy zaciąg do sekcji lekkoatletycznej.

Zawody odbywać się będą w każdy poniedziałek w sali SKS Społem przy ul. Północnej 36 o godz. 18.45 w następujących konkurencjach: bieg 50 m, skok w dal, skok wzwyż, pchnięcie kulą w kategorii dziewcząt i chłopców.

W imprezie tej może startować młodzież niestowarzyszona urodzona w latach 1947—1952. Zgłoszenia będą przyjmowane na godzinę przed rozpoczęciem konkurencji.

Chłopcy i dziewczęta, którzy uzyskają najlepsze wyniki zostaną przyjęci do sekcji lekkoatletycznej SKS Społem Łódź.

TOTO-LOTEK

3, 22, 31, 34, 41, 44

dod. 10

„KUKUŁECZKA"

2, 12, 14, 17, 21, 36

Radio i telewizja

WTOREK, 8 LUTEGO

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.15 Muzyka baletowa. 8.45 „Co przynoszą nowe Problemy". 9.00 Aud. pt. „Czterej pancerni i pies". 9.30 G. Rossini: Turek w Italii. 9.40 Dla przedszkoli słuch. pt. „Kto to pisze na maszynie". 10.00 „Popioły" — St. Żeromskiego. 10.20 Koncert rozrywkowy. 11.00 (Ł) Koncert rozrywkowy. 11.25 Mozaika melodii. 11.49 „Rodzice a dziecko". 12.06 Wiad. 12.10 „Na swojską nutę". 12.25 „Syn" — cpow. 12.40 Więcej... lepiej... taniej. 13.00 Aud. pt. „Trzeci maja Krystka i Anielki". 13.20 Koncert popołudniowy. 14.00 Rolniczy kwadrans. 14.15 „Sportowcy wiejscy na start". 14.30 „Po dwa utwory na różnych instrumentach". 15.00 Wiad. 15.05 Dla uczniów szkół średnich gawęda pt. „Jak zdobyć wszechświat". 15.25 Chwila muzyki. 15.30 „Spotkanie z piosenką radziecką". 16.00 „Po południe z młodością". 17.55 Wiadomości. 18.00 Koncert dnia. 18.45 Kurs jęz. ang. 19.10 Pod rozwagę opinii. 19.30 Dźwiękowe wydanie miesięcznika „Jazz". 20.00 Dziennik. 20.26 Wiad. sport. 20.35 Słuch. pt. „Freja z siedmiu wysp". 21.35 Muzyka baroku. 22.15 Notatnik kulturalny. 22.25 Wieczorny relaks. 23.00 Dziennik. 23.10 Wiad. sport. 23.12 „Magazyn Polskiej Federacji Jazzowej". 23.30 Koncert ork. rozrywkowych. 24.00 Wiad. 0.05 Program nocny z Krakowa. 1.00 Wiad. 1.05 D. c. progr. nocnego z Krakowa. 2.00 Wiad. 2.05 D. c. progr. nocnego z Krakowa. 2.55 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Aud. Ośrodka Badań Opinii Publ. 8.45 Gra duet fortepianowy. 9.00 Z twórczości klasyków wiedeńskich. 9.30 Z życia Zw. Radz. 9.50 Tańce ludowe. 10.00 Wiad. 10.05 Z muzyki francuskiej. 10.50 Aud. literacka. 11.10 Aud. oświatowa lub publicystyczna. 11.20 Radiowa poradnia rodzinna. 11.25 Muzyka. 12.06 Z kraju i ze świata. 12.25 Muzyka. 12.50 „Dyplomaci III Rzeszy" — fel. 13.00 (Ł) Progr. Radia i TV — komunikaty. 13.10 (Ł) Mozaika muzyczna. 13.40 (Ł) „Kultura, czyli mężczyzna w czarnym garniturze" — rep. 13.55 (Ł) Chwila muzyki. 14.00 Koncert solistów. 14.30 „Zielone sygnały". 14.45 „Błękitna sztafeta". 15.00 Z estrady warszawskiej PWSM. 15.30 Dla dzieci. 16.00 Wiad. 16.05 Publicystyka międzynarodowa. 17.00 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.12 (Ł) Ze sportu. 17.15 (Ł) Aud. dla dzieci. 17.30 (Ł) J. Maklakiewicz: Fragm. suity z baletu „Złota kaczka". 17.50 (Ł) „Calendarium kultury muzycznej" — aud. 18.20 (Ł) „Na antenie województwo" — magazyn dla wsi. 18.50 Uniwersytet Radiowy. 19.00 Wiad. 19.05 Muz. i aktualności. 19.30 Kalejdoskop kulturalny. 20.00 „Po raz pierwszy na antenie". 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Kompozytor tygodnia — Z. Noskowski. 22.30 Uniwersytet Radiowy. 22.50 C. Debussy — Kwartet smyczkowy g-moll op. 10. 23.18 R. Schumann — Fantazja C-dur op. 17. 23.50 Wiadomości.

TELEWIZJA

10.00 „Skarb Czarnobrodego" — film telewizyjny prod. ang. (Poznań). 10.50 Przerwa. 11.55 Jerzy Szaniawski „Zeglarz" z cyklu: Dzieje dramatu (W). 12.25 Przerwa. 16.45 Wiadomości dnia (Ł). 16.55 Dziennik (W). 17.00 Kino Ptyś: 1. „Luks", 2. „Awantura" (W). 17.20 „Za kulisami pracowni urbanistycznej" (Wrocław). 17.50 „Temat z wariacjami" (Katowice). 18.20 „9 minut" — teleturniej (W). 18.50 „Kupić nie kupić" — reportaż (W). 19.20 Dobra noc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 Rozmowa docenta Pawła Solskiego z wiceministrem przemysłu ciężkiego Józefem Talmą (W). 20.15 3 lekcja jęz. franc. (Poznań). 20.30 „Skarb Czarnobrodego" — film telewizyjny prod. ang. (Poznań). 21.20 Panama — reportaż filmowy (W). 21.50 Dziennik (W).

Kiedy?...

Oglądając w telewizji mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na łyżwach mimo woli odczuliśmy zazdrość. Dlaczego nie mamy tak wyśmienitych łyżwiarzy jak ZSRR, CSRS, Węgry, NRD, Austria, Anglia, Francja? Kiedy nareszcie i my zaczniemy zwyciężać i walczyć nie o przedostatnie miejsca, a o medale?

Mówiono przed kilkunastu laty, że z chwilą gdy powstana u nas sztuczne lodowiska, rozpocznie się dla łyżwiarstwa figurowego nowa era. Mamy teraz kilkanaście lodowisk, ale łyżwiarze z trudem mogą z nich korzystać, mimo że zdolnych zawodników i zawodniczek mamy pod dostatkiem.

Wniosek jest jeden i to zasadniczy. Trzeba do Polski sprowadzić przynajmniej jednego trenera zagranicznego i łyżwiarzom naszym stworzyć odpowiednie warunki treningowe. Młode dziewczęta, wczeszczające jeszcze do szkół, nie mogą rozpoczynać treningów o godz. 5 rano, a później biec do szkoły. W ten sposób trenują w Łodzi Janicówna, Zielińska, Nowakówna i Iglikowska. Ponadto trzeba znacznie częściej niż do tychczas organizować poważne imprezy sportowe. Jest to jedyna droga, by nie marnować talentów i w przyszłości odnosić sukcesy.

ELŻBIETA SZCZĘŚNIEWSKA

ŚMIERĆ nie ma wakacji

— Nie myślałem, kapitanie, że ostatni dzień w Szczawnicy spędzimy tylko we dwóch. No cóż, mnie było przyjemnie, ale innym te ostatnie chwile nie najlepiej się ułożyły. Trudno. Wyjeżdżam jutro po śniadaniu. Miejsce w moim wozie jest do pana dyspozycji. Uciekinierzy, aby uniknąć niepotrzebnych wymówek, znajdą się na pewno dopiero w ostatniej chwili.

* * *

Małgorzata i Dzik wrócili o dziesiątej wieczorem. Od razu poszli do swoich pokoi, starannie unikając spotkania z pozostałymi gośćmi.

Następny dzień był dniem odjazdu. Wszyscy już czekali na niego z upragnieniem.

ROZDZIAŁ V

O dziewiątej kuracjusze zaczęli się schodzić w jadalni. Byli przygotowani do drogi. Wyruszyć miano natychmiast po śniadaniu. W Krakowie postanowili odpocząć i zjeść pożegnalny obiad u Wierzynka. Następnie ci, co jechali do Warszawy, ruszali w dalszą drogę.

Nastrój tego poranka był wybitnie nieprzyjemny. Wszyscy się śpieszyli, byli poirytowani, niewyspani i ze wszystkiego niezadowoleni. Przychodzili po jednemu, jedli bez apetytu, nie mieli o czym ze sobą rozmawiać, nie mieli też na to ochoty.

W końcu brakowało już tylko Małgorzaty. Dzik i pan Callot nieustannie spoglądali na drzwi, którymi powinna wejść. Coraz trudniej im przychodziło ukryć rosnące zdenerwowanie. Jacek siedzący obok Nowotarskiego też zaczął się niepokoić. Mecenas powiedział:

— Zajrzę, co robi Małgorzata. Powinniśmy wyjeżdżać, a ona jest jeszcze bez śniadania.

Ostrogski i pan Callot też chcieli z nim iść. Sprawę taktownie rozstrzygnęła kierowniczka pani Agnieszka:

— Proszę jeść i nie przeszkadzać sobie. Sama dowiem się, dlaczego pani Grońska tak długo każe na siebie czekać.

Poszła, a po paru minutach z góry rozległ się jej krzyk pełen straszliwej grozy.

Na chwilę wszyscy skamienieli, później równocześnie zerwali się od stołów. Przewracając po drodze krzesła biegli do drzwi. Krzyk nie ustawał.

Pani Agnieszka nie była histeryczką. Nie ulegała panice. Jacek znał ją dobrze. Jeśli tak krzyczy, stało się coś strasznego. Biegnąc wołał do Nowotarskiego:

— Zatrzymać wszystkich w jadalni!

Dzik wyrwał się mecenasowi. Przeskakując po kilka schodów, razem z Jackiem dopadł do apartamentu Małgorzaty.

Pokój tonął w powodzi słońca. W szeroko otwartych oknach lekki podmuch kołysał firanki. Pani Agnieszka śmiertelnie blada stała na środku pokoju, przyciskając do piersi kurczowo zaciśnięte pięści. Oczy utkwiła w Małgorzacie.

Kapitanowi wystarczyło jedno spojrzenie: Grońska od wielu godzin nie żyła. Oczy miała zamknięte jakby spała, ale szary odcień skóry mówił wyraźnie, że już nigdy się nie obudzi. Jedna ręka zwisała z tapczanu. Na smukłych palcach zastygła krew, spływająca z przeciętej żyły na puszysty dywan i leżącą na nim brzytwę. Żaden ratunek nie był już potrzebny. Należało jak najszybciej zawiadomić władze.

Ostrogskiego na moment obezwładniła groza. Kiedy zrozumiał, co się stało, z rozpaczliwym szlochem przypadł do trupa. Otoczenie przestało dla niego istnieć.

Do czasu przybycia fotografa i ekipy technicznej nie należało niczego dotykać. Kapitan zdawał sobie jednak sprawę, że w tej chwili nie zdoła odciągnąć przyjaciela od ciała ukochanej. Zwrócił się do ciotki:

— Na chwilę nawet nie opuszczaj pokoju! Nikomu nie wolno tu wchodzić. Najlepiej usiądź przy drzwiach.

Pani Agnieszka ciągle jeszcze stała w tym samym miejscu. Na znak zrozumienia skinęła głową. Wskazała Ostrogskiego:

— On może zostać?

— Nie powinien, ale my nie zdołamy go przekonać. Uważaj na niego — zrobił wymowny ruch w stronę leżącej brzytwy. — Niech niczego nie rusza. — Ciociu, proszę cię, przypomnij sobie dokładnie i dobrze zapamiętaj, w jakiej pozycji leżały zwłoki, gdy tu weszłaś. Postaram się szybko wrócić. Zawiadomię tylko miejscową milicję i Powiatową Komendę w Nowym Targu. Nie mogę jakoś uwierzyć, aby to było samobójstwo. Trzeba będzie dokładnie zbadać sprawę. Muszę też zajrzeć do tych w jadalni.

Wybiegł.

Nadspodziewanie szybko uzyskał połączenie z Nowym Targiem. Już po chwili informował dyżurnego oficera Powiatowej Komendy Milicji Obywatelskiej o wypadku, jaki zdarzył się w „Kasieńce".

— Pozory samobójstwa. Osobiście nie wierzę, aby targnęła się na swoje życie. Podejrzewam morderstwo z premedytacją. Przyślijcie jak najprędzej lekarza milicyjnego, fotografa, daktyloskopa i najzdolniejszego oficera dochodzeniowego. Sprawa nie będzie łatwa. Porozumiem się z Komendą Główną w Warszawie i poproszę o pozwolenie przyłączenia się do śledztwa. Od trzech tygodni mieszkam w tym pensjonacie i dobrze poznałem środowisko, to może się przydać.

Przyrzeczono natychmiast wysłać ekipę techniczną pod kierownictwem porucznika Drozda.

Halski zamówił jeszcze „błyskawiczną" z Warszawą i poszedł do jadalni.

Tutaj podniecenie dochodziło do szczytu. Wszyscy tłoczyli się przy drzwiach żądając od Nowotarskiego, aby ich wypuścił. Twierdzili, że nie ma żadnych uprawnień do zatrzymywania ich.

Kiedy kapitan wszedł, zasypali go żalami i pretensjami. Halski poprosił o ciszę. Powiedział spokojnie, bacznie wszystkich obserwując:

(10) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz redakcji 204-75. Dział społeczno-ekonomiczny 223-05 i 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział sportowy 208-95. Dział kulturalny i „Panorama" 223-05. Dział wojewódzki 341-10. Dział listów 343-80. NTU 303-04 (godz. 10—12). Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293.00, wewn. 30, czynne do godz. 15.30, sobota do godz. 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

E-10 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. K.